Cena egz. 20 groszy. **Dziś:** *Ciekawe uwagi b. ministra Czechowicza.* 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. **Założyciel Jan Teska.** Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 108. BYDGOSZCZ, piątek dnia 8 maja 1936 r. **Rok XXX.**

Jak Włosi wkroczyli do Addis Abeby.

Marszałek Badoglio na białym koniu. — 25.000 ludzi przybyło na samochodach.

Paryż, 7. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: Wedle pierwszych nadeszłych do Rzymu wiadomości, wkroczenie wojsk włoskich do Addis Abeby odbyło się, jak następuje:

Wojska włoskie **podeszły do stolicy jednocześnie z dwóch stron.** Kolumna zmotoryzowana weszła do miasta przez t. zw. „drogę cesarską", zaś 4 bataljony erytrejskie — drogą, wiodącą z zachodu. **Marszałek Badoglio znajdował się na czele pierwszej kolumny, składającej się ze wszystkich rodzajów broni.** Na przedzie jechały samochody pancerne, następnie **na białym koniu marszałek Badoglio w towarzystwie byłego gubernatora Rzymu** (obecnie mianowanego gubernatorem Addis Abeby) **Giuseppe Bottai** oraz generałów Melchiadegabba, Coma, Santini i Biroli.

Następnie maszerowały 2 pułki piechoty z dywizji sabaudzkiej oraz pułki świeżo uformowane, składające się z bataljonu 3-go pułku bersaljerów, bataljonu 3-go pułku grenadjerów oraz bataljonu piechoty morskiej. Kolumnę zamknął pułk artylerji oraz 4 bataljony erytrejskie. Wszystkie pułki kroczyły z rozwiniętemi sztandarami. Maszerującej kolumnie towarzyszyły szybkobieżne czołgi oraz **wielka ilość samochodów ciężarowych.** Nad miastem unosiło się **50 samolotów.**

Marszałek Badoglio udał się niezwłocznie **do pałacu negusa,** gdzie wywieszono chorągiew włoską. Wojska sprezentowały broń. Jednocześnie **wojska erytrejskie zajęły wzgórza, dominujące nad miastem,** zaś pozostałe oddziały obsadziły radjostację, ministerstwa, koszary oraz siedzibę „związku młodzieży abisyńskiej".

Wydano surowe zarządzenia celem utrzymania porządku.

Kolumna zmotoryzowana składała się z 25 tys. ludzi. Jest to najsilniejsza tego rodzaju kolumna, w dotychczasowej historji wojskowości. Na ostatnich manewrach amerykańskich **kolumna taka wynosiła 16 tys. ludzi.** Jednocześnie z wojskami włoskiemi **przybyło do Addis Abeby 15-tu korespondentów zagranicznych.**

Włoski gubernator Addis Abeby.



Marszałek Badoglio mianował cywilnym gubernatorem stolicy Abisynji b. gubernatora Rzymu — Bottai, który jako ochotnik brał udział w walkach o Addis-Abebę.

Anglja chce się pogodzić z aneksją Abisynji!

Reforma Ligi Narodów. — Odwołanie poselstw. — Pożyczka dla Włoch.

Londyn, 7. 5. (PAT.) Zarówno wczorajsze przemówienie min. Edena w izbie gmin, jak i obrady gabinetu brytyjskiego, który zebrał się przed południem, zdają się wskazywać wyraźnie, że rząd brytyjski **nie ma zamiaru wkraczać na drogę ostrej walki z Mussolinim o kwestję posiadania Abisynji.** Wydaje się, że rząd brytyjski **pogodził się narazie z faktem zawładnięcia. Abisynją przez Włochów** i nie zamierza samodzielnie podejmować żadnych kroków, przeciwstawiających się temu stanowi rzeczy. Min. Eden w przemówieniu swem w izbie gmin zażądał całkowicie wolnej ręki, co komentowane być może tylko jako zamiar pogodzenia się z wytworzoną sytuacją.

Jeżeli chodzi o opinję publiczną, to mimo głośnego oburzenia opozycji, której rzecznik w izbie gmin poseł Labour Party Dalton **ostro zaatakował Edena i zażądał przykręcenia śruby sankcyjnej przeciw Włochom,** przeważająca większość opinji **nie chce słyszeć o kwestji abisyńskiej** i raczej gotowa jest pogodzić się z porażką prestiżową Wielkiej Brytanji **i poprzeć rząd w polityce szukania kompromisu z Włochami.** Zwrot w opinji publicznej dokonał się przedewszystkiem **z powodu ucieczki negusa.** Poza tem na opinję wpłynęły również **fakty gwałtów, popełnionych przez bandytów abisyńskich w Addis Abebie,** wreszcie śmierć kierownika brytyjskiego Czerwonego Krzyża, **dr. Melly,** który zginął nie od gazów lub bomb włoskich, lecz **od strzałów tych samych Abisyńczyków,** dla których z taką ofiarnością **się narażał.** Wszystko to sprawiło, że opinja publiczna **pragnie skończyć z kwestją abisyńską,** a rząd brytyjski również widzi **beznadziejność jakiegokolwiek obstawania przy sprawach Abisynji, jako członka Ligi Narodów.**

Wina za to, co się stało, zrzucana jest na obecną organizację Ligi Narodów i jej akcję zbiorową. Dlatego też wyciągając z tego konsekwencje rząd brytyjski **uważa reformę Ligi Narodów za rzecz najpilniejszą.**

Zapowiedź odbycia natychmiastowej

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Mussolini w izbie poselskiej.



Otwarcie tegorocznej sesji włoskiej izby faszystowskiej zamieniło się — z okazji zwycięstwa nad Abisynją — na wielką manifestację na cześć Mussoliniego, którego widzimy trzeciego od lewej w drugim rzędzie.

Narodowo-Państwowy Obóz Pracy.

Obozy są w Polsce modne, odkąd do steru państwa doszli wojskowi w cywilu. Jest teren, jest front, jest obstrzał przeciwnika, mówi się o okopach i barykadach, o kalibrze argumentów — to czemuż nie miałoby być obozów? Jest to rzecz całkiem naturalna i raczej dziwiłby się należało, gdyby tych wojskowych określeń w życiu cywilnem zabrakło. Conajwyżej śmiech one budzą, gdy je głosi typowy oferma, „taboryta" czy inny „odtylcowiec", który frontu nigdy nie oglądał, a ogień z bliska widział tylko — w piecu.

Mniejsza jednak o nazwę. Obóz się tworzy i to niebylejaki. Ma to być ni mniej ni więcej tylko BBWR w drugiem, poprawionem wydaniu. Pozostawia się na uboczu konserwatystów i pułkowników. Tak, pułkowników! Klęska ich jest zupełna i nie da się zataić. Do głosu przychodzą **majorzy** i inne szarże. Zwąchał to już wyraźnie czuły na każdą zmianę konjunktury politycznej krakowski „Il. Kurjer Codzienny". On, który dawniej zachwycał się „reformami" Jędrzejewicza, „ideologją" pomajową, konstytucyjnemi pomysłami płk. Sławka i jego cywilnych adjutantów, codziennie prawie kręci nosem i twierdzi, że z dawnego obozu prorządowego zalatują... niedobre zapachy.

Z powodu przejścia do PPS Legjonu Młodych i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, wyrżnął takie soczyste uwagi:

„Jak widzimy, dwie organizacje młodzieżowe, pielęgnowane starannie — a zwłaszcza „Legjon Młodych" — przez ideologów **metod wychowawczych w stylu p. Jędrzejewicza — przeszły z rozwiniętemi sztandarami do PPS'u.** Ten obrót rzeczy nikogo nie może zdziwić. Wszak to były organizacje „oficjalne", opanowane przez element oportunistyczny, które swój istotny program polityczno-społeczny (jawnie komunizujący w wypadku „Legjonu") — **maskowały głośnem wiwatowaniem na cześć obozu pomajowego.**

Obecnie odsłoniły swe właściwe oblicze — i skompromitowały doszczętnie swych wyżej wspomnianych protektorów, których ideologja jednak w życiu aktywnem **nigdy nie odbiegła zbyt daleko od Marxa!"**

Czy „I. K. C." dawniej o tem nie wiedział? Wszak opinja publiczna ciągle zwracała uwagę na kierunek politycznego wychowanków obozu pomajowego. A „I.K.C." piał hymny pochwalne na ich cześć. Teraz chce zmylić trop i udaje, jakby codopiero oczy przetarł i zobaczył gruzy obozu, do którego należał.

* * *

Nie o to nam jednak chodzi, aby komuś wypominać jego t. zw. oportunizm czyli przynależność do każdorazowo rządzącego obozu. Celem uwag niniejszych jest raczej objaśnienie Czytelnika o dokonywujących się przemianach politycznych. Już w numerze wczorajszym „Dziennika" wskazywaliśmy na wysiłki t. zw. naprawiaczy w kierunku objęcia spadku po BBWR. Na podstawie wynurzeń ostatniego numeru ich organu „Naród i Państwo" możemy to dziś dość dokładnie uczynić.

Dowiadujemy się z niego, że w dniu 22 kwietnia odbyło się zebranie Związku Parlamentarnych Grup Działaczy Społecznych, na którem postanowiono stworzyć Narodowo-Państwowy Obóz

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Narodowo-Państwowy Obóz Pracy.

(Ciąg dalszy.)

Pracy. Tenże oprzeć się ma „o szeregi działaczy niepodległościowych, społecznych i obrońców ojczyzny". W deklaracji czytamy:

„Obóz ten skupiać winien wszystkie siły patrjotyczne w pracy dla potęgi państwa, którą Związek Parlamentarny Grup Działaczy Społecznych widzi: a) w wzmocnieniu siły obronnej Rzeczypospolitej; b) w przebudowie struktury społeczno-gospodarczej Polski z równoczesnem zapewnieniem światu pracy wsi i miast należnej roli w państwie; c) w uprzemysłowieniu Polski w oparciu o własne kapitały pod kontrolą czynnika społecznego; d) w przyśpieszeniu wykonania reformy rolnej; e) w natychmiastowej aktywizacji życia gospodarczego, zmierzającej do usunięcia klęski bezrobocia."

Jeżeli to ma być wszystko, to powiedzieć możemy śmiało, że jest tego bardzo mało. Właściwie nowego nic niema, bo to samo głosił BBWR. To też szkic szumnego programu w wymienionym wyżej organie wygląda raczej na stek szumnych a oklepanych frazesów, niż na rzucanie nowych myśli. Nowością jest chyba tylko wyraźne potępienie BBWR przez byłych jego, często wybitnych członków. Mówi się o tem dość obcesowo w następujący sposób:

„Istotnie, obóz dziś powoływany do życia musi z dużą troskliwością dbać o to, aby uniknąć zacieśnienia się do ram i form tego rodzaju działania, które było cechą dawnych zespołów partyjnych organizacyj społeczeństwa. Nie da się to osiągnąć w drodze **mechanicznego zatarcia jasności ideowych dążeń i celów, jak to miało miejsce w Bloku Bezpartyjnym.**"

(Podkreślenia nasze — red. „Dz. B.")

Tylko tyle. Możnaby z tego wnioskować bardzo dużo albo bardzo mało. Światło na ten nowy twór polityczny rzuca dopiero fakt przystąpienia do nowego Obozu skrajnie lewicowych grup młodzieżowych, t. j. Legjonu Młodych i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, których charakterystykę wyżej podajemy. Legjon Młodych w swej deklaracji, ułożonej wspólnie z nową organizacją partyjną, żąda wyraźnie „wypracowania nowych form organizacyjnych **całej młodej lewicy polskiej** oraz oznaczenie jej roli w organizującem się na nowych podstawach społeczeństwie".

A więc o **lewicę** tu chodzi i to o taką, która już w dniu 1 maja na ulicach stolicy defilowała razem z czerwonymi i pejsatymi „towarzyszami"!

Teraz wiemy, czem to pachnie. Chodzi poprostu **o inteligencką nadbudówkę dla frontu ludowego.** Jest to jasne, jeżeli się zważy, że naprawiacze stanowią nieliczne i luźne zbiorowisko inteligentów, którzy chcieliby pozyskać masy, a znaleźć je mogą tylko na lewicy. W tę stronę skierowane są, jak zawsze zresztą były, ich sympatje.

Wielka krzywda stała się Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, że ją do takiej roboty wciągnięto. Diatego obowiązkiem poszczególnych jej placówek jest stanowczo zaprotestować przeciw użyciu jej do montowania dzieła, które — z wielu względów, a zwłaszcza ze względu na zainteresowane osoby — nie może doznać poparcia społeczeństwa katolickiego, czy wogóle chrześcijańskiego.

Dojście do steru Narodowo-Państwowego Obozu Pracy może pod wielu względami dać opłakańsze rezultaty, niż rządy dotychczasowe. Dlatego ostrzegamy społeczeństwo przed tym nowotworem, którego charakter nie może budzić zaufania.

Straszliwy głód w Chinach.

Singapore, 7. 5. (PAT). O straszliwych scenach opowiadają uciekinierzy z prowincji chińskiej, nawiedzonej nieurodzajem i głodem. Setki ludzi **umierają śmiercią głodową.** Ludzie wyjadają **psy i koty, a nawet żywią się mięsem ludzkiem.** Dużo popełnia samobójstwo w obawie śmierci głodowej. Wysiłki ratunkowe władz **są utrudnione z powodu trudności komunikacyjnych.**

Anglja chce się pogodzić z aneksją Abisynji!

(Ciąg dalszy).

konsultacji z dominjami w sprawie ustalenia **wspólnych wytycznych do przyszłej reformy Ligi Narodów** była jedynym momentem konkretnym wczorajszego przemówienia Edena, który poza tem unikał wyraźnego przedstawienia dalszej polityki brytyjskiej, zakrywając się koniecznością **wspólnej decyzji wszystkich członków rady Ligi Narodów, która zbierze się w poniedziałek.**

Na posiedzeniu gabinetu rozważano zresztą również stanowisko posła brytyjskiego w Addis Abebie w związku **ze spodziewaną aneksją Abisynji przez Włochy.** W kołach politycznych oczekują, że Mussolini postawi radę Ligi Narodów **przed faktem dokonanym** tej aneksji, że zażąda od mocarstw **wycofania ich dyplomatycznych przedstawicieli w Addis Abebie** i że przeciwstawi się **jakiemukolwiek udziałowi delegata Absynji w posiedzenu rady Ligi**, wychodząc z założenia, iż **Abisynja jako państwo samodzielne przestało istnieć** i nie może być w Lidze reprezentowana. Jak słychać, rząd brytyjski nie ma zamiaru kwestjonowania wycofania swego posła z Addis Abeby i spodziewają się, że **sir Sidney Barton niezadługo opuści Addis Abebę.**

Co do udziału delegata Abisynji w naradach genewskich, rząd brytyjski nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji i zamierza kwestję tę traktować **raczej w porozumieniu z innymi członkami rady Ligi.**

W kołach City londyńskiej krystalizuje się wyraźnie **opinja na rzecz natychmiastowego zniesienia sankcyj gospodarczych i finansowych przeciw Włochom** i porozumienia się z Mussolinim co **do podziału wpływów w Abisynji.** W City londyńskiej spodziewają się, że Mussolini będzie musiał zwrócić się do Londynu **o pomoc finansową na eksploatację bogactw abisyńskich.**

W Londynie bawi w danej chwili jeden z najwybitniejszych **finansistów włoskich prof. Firelli, który odbywa liczne rozmowy, informując koła zainteresowane o właściwej sytuacji w Abisynji.**

Izba gmin za zniesieniem sankcyj.

Londyn, 7. 5. (PAT). Wczorajsza debata w Izbie Gmin wykazała niezbicie, że **większość Izby jest za natychmiastowem zniesieniem sankcyj.** Najbardziej miarodajnem pod tym względem było wystąpienie sir Austen Chamberlaina, który wyraźnie oświadczył, że **poddanie się Abisyńczyków i ucieczka negusa czynią kontynuowanie sankcyj bezcelowem, wobec czego należy je uchylić.**

Ciężkie dni poselstwa francuskiego.

Kilka osób odniosło rany, ale liczba obleganych zwiększyła się o 3 nowonarodzonych.

Paryż, 7. 5. (PAT.) Wedle doniesień agencji Havasa, sytuacja w Addis-Abebie przed samem wkroczeniem wojsk włoskich. wyglądała jak następuje: **Przez całą noc z 4 na 5 maja strzelanina trwała bez ustanku.** Zbuntowani żołnierze abisyńscy wystawili przeciwko poselstwu francuskiemu **dwa karabiny maszynowe.** Trzech cudzoziemców, znajdujących się pod opieką poselstwa, odniosło rany.

Wojownicy szczepu Galla wkroczyli z rana do miasta **konno i natychmiast wzięli udział w grabieży.** Centrum miasta przez cały dzień **stało w ogniu i jest kompletnie zniszczone.** Z Dżibuty przybyła żywność, wysłana na prośbę poselstwa francuskiego. Przez cały dzień do poselstwa napływali liczni cudzoziemcy, którzy ukrywali się przedtem w mieście. Przeważnie **nie jedli oni po dwa dni.** Małżonka posła francuskiego p. Bodard urządziła w parku poselstwa kuchnię polową i rozdawała żywność. Rozdzielono również mleko pomiędzy 300 dzieci. Podczas rozruchów, **trzy kobiety powiły dzieci na terytorjum poselstwa francuskiego.** Szereg uchodźców **straciło cały majątek** podczas pożarów i grabieży. **Domy cudzoziemców zostały całkowicie spustoszone przez motłoch.** Poselstwo francuskie zażądało kredytów na zakup ubrań oraz na budowę schroniska. Jednocześnie zażądano z Dżibuti kuchni polowej.

Wczoraj po południu poseł Bodard spotkał się z attaché wojskowym płk. Guillon, który podczas rozruchów był na stacji kolejowej. Stacja ocalała. Kolejarze francuscy **odparli atak 200 bandytów, podczas gdy nad stacją krążyły już samoloty włoskie.**

Wojska włoskie natychmiast po wkroczeniu do Addis Abeby **musiały stoczyć formalną bitwę z dezerterami abisyńskimi** wspieranymi przez rabusiów. Ataki bandytów na poselstwo miały miejsce również po wkroczeniu Włochów, na skutek czego poselstwo zwróciło się do władz włoskich **o przydzielenie kompanji Askarysów dla ochrony poselstwa.** W czasie tych walk jeszcze **3 osoby, narodowości niefrancuskiej odniosły rany.**

—::—

Marszałek de Bono winszuje.

Rzym, 7. 5. (PAT). Marszałek de Bono wystosował do marszałka Badoglio następującą depeszę: **„Z radością żołnierza, który wie, widzi i rozumie, posyłam ci dziś braterskie powinszowania".**

Odezwa marszałka Badoglio

Addis Abeba, 7. 5. (PAT). Marszałek Badoglio wystosował następującą odezwę do ludności abisyńskiej:

„Abisyńczycy, dziś wojska potężnego króla Italji wkroczyły do Addis Abeby. Życie na wsi i w mieście przyjmuje normalny charakter. **Nic nie będzie przedsięwzięte przeciwko tym, którzy złożą broń i powrócą do pracy.** W cieniu zwycięskiego, włoskiego trójkolorowego sztandaru znajdą ludy Abisynji **pokój, sprawiedliwość i opiekę".**

Powyższa odezwa została rozpowszechniona pomiędzy ludnością w językach **włoskim i amharyjskim.**

Włosi świętują zwycięstwo.

Rzym, 7. 5. (PAT). Całe Włochy uroczyście obchodzą święto zwycięstwa i zakończenia wojny. Wszystkie miasta udekorowane są sztandarami, które **powiewać będą w ciągu trzech dni.** Wczoraj zamknięte zostały szkoły a młodzież przeciąga ulicami, biorąc żywy udział w manifestacjach patrjotycznych. Wszystkie samochody i tramwaje **ozdobione są chorągiewkami.**

Prasa poświęca zwycięskiemu zakończeniu wojny obszerne artykuły, **domagające się wcielenia Etjopji do posiadłości Włoch, oraz zamieszcza obszerne opisy Addis Abeby.**

W Rzymie silne kordony wojska i karabinierów **strzegą ambasady angielskiej.** Do żadnych incydentów **nie doszło.**

Dzisiejsze Włochy promieniują zwycięstwem — mówi Hoare.

Londyn, 7. 5. (PAT). Sir Samuel Hoare oświadczył na zgromadzeniu publicznem, że „to, czego się obawiał — stało się w najtragiczniejszej formie. Pomijając zagadnienie dobra i zła w konflikcie afrykańskim, pozostaje faktem, że **nowe Włochy są dziś o wiele silniejsze od starych.** Dzisiejsze Włochy **promieniują tem, co jest uważane za wielkie zwycięstwo** i we wszelkich rozmowach na temat przyszłości Europy, z czynników tych **trzeba sobie będzie zdawać sprawę".**

Bydło spuszczano na spadochronach.

Rzym, 7. 5. (PAT). Wojska włoskie, które po przebyciu pustyni Dan Kalijskiej, przybyły do prowincji Sarbo, były **zaopatrywane przez cały czas operacyj przez samoloty.** Wobec przeszło 60 stopniowych upałów, nawet samolotami nie można było transportować bitych zwierząt. **Bydło przewożono żywcem i spuszczano je na spadochronach.**

Abisynja stała się definitywnie włoską.

Rzym, 7. 5. (PAT). W zakończeniu dyskusji w izbie deputowanych nad budżetem kolonij, zabrał głos w imieniu szefa rządu podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, Buffarini, oświadczając, że **za wolą duce i dzięki bohaterstwu dowódców i żołnierzy Abisynja stała się definitywnie włoską.**

Mówca złożył hołd królowi i Mussoliniemu, oraz słowa uznania dla czarnych koszul, wojsk metropolji i tubylczych, które poświęceniem swem umożliwiły narodowi włoskiemu zajęcie miejsca, jakie się należy wobec **wielkości trudów, jego czynów i potęgi jego armji.** Słowa te przyjęła izba entuzjastycznie.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych przemawiał deputowany Orano, który zaznaczył, że projekt reformy Ligi Narodów świadczy, że **Liga nie zdolna była nietylko do zorganizowania pokoju, ale nawet do służenia interesom brytyjskim.**

5-kilometrowy pas nadgraniczny zakazany dla żołnierzy niemieckich.

Rozkaz feldmarszałka Blomberga.

Paryż, 7. 5. (PAT). Agencja Hawasa donosi z Berlina, że dziennik urzędowy ogłasza następujący rozkaz ministra wojny, marsz. von Blomberga:

„Powołując się na me zarządzenie z dnia 19-go marca, zakazuję do nowego rozkazu wszystkim żołnierzom i funkcjonarjuszom wojskowym wchodzenia w uniformach wojskowych do strefy 5-kilometrowej szerokości wzdłuż granic: francuskiej, belgijskiej i czeskiej. Strefa 5-kilometrowa nie obejmuje rejonu, gdzie granicę francuską stanowi Ren. Jednakże jest zakazane wchodzenie na mosty, zbudowane na Renie w tym rejonie. Jedynie w wyjątkowych wypadkach może się to dziać za specjalnem zezwoleniem wyższego dowództwa. Żołnierze urlopowani, udający się do obszarów nadgranicznych, otrzymają przed odjazdem odpowiednie instrukcje".

Bank Francuski podwyższa stopę dyskontową.

Paryż, 7. 5. (PAT). W celu przeciwdziałania odpływowi złota z Franci zagranice, bank Francji **podwyższył z dniem dzisiejszym stopę dyskontową z 5 do 6 proc.** Należy podkreślić, że jest to najwyższy poziom stopy dyskontowej, jaki był notowany we Francji od szeregu miesięcy, mianowicie w czasie słynnej paniki walutowej w roku ub.

Strajk Arabów trwa.

Jerozolima, 7. 5. (PAT). Strajk Arabów w Palestynie **trwa.** Tłum zarzucił **kamieniami autobusy i policję.** Jeden z policjantów został **ranny kindżałem.** Policja rozproszyła tłum.

FRANCUSKIE WYBORY.

Pod znakiem zwycięstwa komunistów.

Gdyby nie Addis Abeba, wyniki wyborów francuskich przyćmiłyby sobą wszystkie inne sensacje ostatniej doby. Ta spokojna, zrównoważona, konserwatywna, małomieszczańska Francja, wybierająca 73 komunistów, 73 płatnych agentów Moskwy, jest czemś bezwątpienia bardzo niezwykłem. Źle się dzieje w Trzeciej Republice.

Mówi się: **Francuz ma serce po lewej stronie, ale portfel po prawej.** Głosuje za kandydatami bardzo lewicowymi i bardzo radykalnymi, ale sam nie jest **ani lewicowy, ani radykalny** i jego reprezentanci „dużo ryczą, ale mało mleka dają". Zapewne jest w tem wiele prawdy. Przecież prawica francuska zaczyna się dopiero od partji, nazywającej się „lewicowemi republikanami", a skrajne prawe skrzydło stanowi związek republikańsko-demokratyczny. Tak więc francuski socjalista jest bodaj, **czy nie większym burżujem od niejednego polskiego mieszczucha**, a i niejeden komunista na podstawie tego czem jest i co posiada, mógłby się u nas zapisać do „endecji".

Ale nie w tem rzecz, że Francja chce być jak **ser holenderski białą nawewnątrz, a czerwoną nazewnątrz.** Robi to z powodzeniem od Wielkiej Rewolucji i nic nie stoi na przeszkodzie, aby kiedyś jacyś lewicowi komuniści, lub radykalno-socjaliści byli odpowiednikami partji konserwatywnej, lub reakcyjnonacjonalistycznej. Inaczej się jednak sprawa przedstawia, jeśli **73 posłów odbiera dyrektywy od innego mocarstwa i stoi na usługach sił, które mają i muszą mieć inne cele na oku niż dobro Trzeciej Republiki.**

Według ostatnich danych ogłoszonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, wyniki wyborów przedstawiają się w sposób następujący:

Komuniści — **73 mandaty** (uzyskali **62 nowe mandaty).**

Komuniści dysydenci — 10 mand. (stracili 1 mand.).

Socjaliści S. F. I. O. — 146 mand. **(zyskali 49 mand.).**

Zjednoczenie socjalistyczno-republikańskie — 26 mand. (stracili 19 mandatów).

Socjaliści niezależni — 9 (strata 12).

Radykali socj. — 115 **(strata 43).**

Radykali niezależni — 31 (strata 34).

Republikanie lewicowi — 83 (strata 16).

Demokraci ludowi — 23.

Republikanie ze związku republikańsko-demokratycznego — 88 (zyskali 12).

Konserwatyści — 11 (zyskali 5).

Brak rezultatów, dotyczących 4 mandatów.

Z cyfr tych wynika pierwszy wniosek, że oś ciężkości parlamentu francuskiego przesunęła się na lewo **od radykałów do socjalistów** pana **Bluma** (żyd) i że rządy przyszłe **nie mogą być inne niż lewicowe.** Inna już rzecz i bardzo skomplikowana, jak ta lewicowość ma być w praktyce urzeczywistniona. Koalicja radykalno-socjalistyczno-komunistyczna jako większość rządowa wygląda **dość nieprawdopodobnie.** Zapewne skończy się na jakimś rządzie centro-lewym, który, aby móc istnieć, będzie musiał **korzystać z tolerancji i pomocy komunistów.**

Nie można sobie wyobrazić, aby te rządy mogły być **mocne i świadome swych celów.** Przecież jasnem jest, że komunizm dlatego tylko popiera radykałów, ponieważ w nich widzi Kiereńszczyznę. Będzie więc sprzyjał takim tylko rządom, które w praktyce **nie potrafią pójść ni w prawo ni w lewo** i będą dreptać w miejscu, **budząc tylko wzrastające niezadowolenie mas.**

Tymczasem Francja stoi na niebezpiecznym zakręcie swych dziejów tak pod względem wewnętrznym jak i zewnętrznym. Wprawdzie ligi patrjotyczne i „Croix de Feu" okazują się niezmiernie umiarkowane i bardzo niefaszystowskie, ale pod parciem frontu lewicowego i przedewszystkiem komunistów nastroje mieszczaństwa francuskiego, niewątpliwie nader patrjotycznego, **mogą się radykalnie zmienić.** To zaś prowadzi prostą drogą **do walk o władzę,** których rozmiaru i napięcia nie sposób sobie wyobrazić, a tem bardziej przesądzać.

Sytuacja zewnętrzna również nie jest różowa. Wzrost znaczenia lewicy oznacza zaostrzenie stosunków do hitleryzmu i faszyzmu. Wpływy Moskwy rosną niepomiernie. Razem dać to musi **kurs na przyszłą wojnę,** która staje się coraz bardziej **cichem marzeniem Sowietów, wyobrażających sobie, że w ten sposób zbolszewizują całą Europę.**

Nas wybory francuskie **cieszyć nie mogą.** Polska **była, jest i będzie antykomunistyczna.** Jeśliby to stanowisko kiedykolwiek zmieniła, oznaczałoby to jej **koniec bezapelacyjny.** Wybraźmy sobie komunizm na kresach wschodnich i w miastach Kongresówki, czy Małopolski, posiadających do 30% żydów. Zdaje się, że każdemu wyrwie się natychmiast z piersi okrzyk: **Finis Poloniae!** — (koniec Polski).

Jeśli więc Polska jest i musi być przeciw-komunistyczna i tem samem przeciw-sowiecka i jeśli w parlamencie francuskim pierwsze skrzypce gra koalicja zmontowana pod auspicjami Moskwy, za jej poparciem i za jej pieniądze, to **trudno sobie wyobrazić, aby przyszłe stosunki polsko-francuskie układały się idylicznie.**

Natomiast w stosunku do Niemiec sytuacja przedstawia się inaczej. Wzrost wpływów komunistycznych i lewicowych w Paryżu oznacza **zaostrzenie kursu przeciwniemieckiego.** Widmo porozumienia z Rzeszą zostaje usunięte w cień. Sojusz francusko-sowiecki wymierzony ostrzem przeciw Hitlerowi okrzepł. Trzecia Rzesza będzie zmuszona do szukania wyjścia z pierścienia francusko-rosyjskiego i, czując się zagrożona, nie będzie mogła sobie pozwolić **na żadne dodatkowe spory i obciążenia swego i tak kiepskiego bilansu politycznego.**

Przy tej sposobności warto zauważyć, że z punktu widzenia obronności Francji jej sojusz z Moskwą i z komunizmem **jest rozwiązaniem bardzo korzystnem.** Za czasów Rapalla komunista francuski był agentem Moskwy sprzymierzonej z Berlinem. Było prawie pewne, że w razie mobilizacji rzuci karabinem o ziemię. Obecnie jest inaczej. Teraz **komunista jest forpocztą ofenzywy na znienawidzonego Hitlera.** Kto wie, czy sam nie będzie się dopominał wyprawy wojennej. O tem, że nie pójdzie pod sztandary — mowy niema. Z tego punktu widzenia sojusz z Sowietami i

(Ciąg dalszy na stronie 5-ej.)

W Madrycie — ciągłe niepokoje.



Niema dnia, żeby depesze nie donosiły o nowych niepokojach w rządzonej przez lewicę Hiszpanji. W dniu 1 maja doszło znowu do ataków radykałów na kościoły i klasztory, a bandy komunistyczne, z których jedną widzimy w akcji na ulicy Madrytu, zmuszały wszystkich do przystąpienia do strajku generalnego.

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

14)

Adaptacja autoryzowana **Eugenjusza Baluckiego.**

(Ciąg dalszy).

— Nie, Marysiu — zaprzeczył — sprawa wydaje mi się podejrzana. Mam w domu wszystkie akta, przejrzę je dokładnie, coś się tam nie zgadza... Zresztą nietrudno będzie ustalić prawdziwy stan rzeczy. W tej chwili chodzi mi najwięcej o twoje pieniądze. Sto tysięcy złotych!... To nie jest drobiazg, Marysiu, nad którym kilkoma słowami można przejść do porządku dziennego. Przecież twoje pieniądze były zabezpieczone, akt podziału majątku był sporządzony zaraz po ślubie. Wystarczało uznać podpis za sfałszowany, to kosztowałoby mnie jeszcze rok, w najgorszym razie dwa lata...

— Rok, czy dwa? I tak lekko o tem mówisz? Nie, Guciu, na to nigdybym się nie zgodziła!

— Rozumiem, że ty nie chciałaś. O tem powinien był pomyśleć Lignitz. wszak był twoim rzecznikiem... Wiesz. Marysiu, niebardzo ufam temu Lignitzowi!

— Nie ufasz? Lignitzowi? — powtórzyła śmiejąc się szczerze: — Ależ, Guciu, sam nazywałeś go zawsze swoim najwierniejszym przyjacielem! Dawniej ja wątpiłam, a teraz, gdy Lignitz dał nieraz dowody przyjaźni, ty zaczynasz — roześmiała się znów: — Nie rozumiem cię, Guciu! Oczywiście, byłoby pięknie, gdybyśmy mieli pieniądze. Moglibyśmy zacząć na nowo... Ale to już przepadło, więc mówmy o czem innem. Dobrze?

Dalecki westchnął:

— Ładko zaprosił nas do siebie na jutrzejszy wieczór. Obiecałem przyjść. Pójdziesz ze mną?

— Owszem, chętnie. U niego jest zawsze wesoło.

— Bywałaś tam... — często? — zapytał i spojrzał wbok.

— Czasem, z wujkiem.

— Nie chciałbym, abyś zrozumiała źle moje pytanie. To nie jest... Nie mógłbym mieć do ciebie najmniejszej pretensji, gdyby nawet... No, jak ci powiedzieć...?

Guciu! — zawołała, chwytając go za rękę: — Guciu! Powiedz, kochasz mnie?

W jej głosie było tyle błagania, że Dalecki odpowiedział krótko i poważnie:

— Tak.

— Dziękuję ci — szepnęła. — Ogarnął mnie nagle taki strach... A teraz jeszcze jedno. Nie mówiłeś serjo, że nie miałbyś pretensji, gdyby między mną a Ładką... Powiedz zaraz, że byłbyś poprostu wściekły!

— Daj spokój, Marysiu, poco...

— Nie! Powiedz, że byłbyś wściekły!

— No, tak. Byłbym wściekły — powiedział jakby odniechcenia, lecz spostrzegł odrazu, że te zimne niedbałe rzucone słowa sprawiły jej wielką przykrość. — Widzisz, Marysiu — ciągnął, przybierając mimowoli ton, odpowiadający jego istotnemu usposobieniu: — Gdy pomyślę, że dziś czy jutro może przyjść ktoś i zabrać ciebie, to jest mi tak, jakbym miał stracić wszystko, co w tej chwili posiadam — więcej niż moje życie. Nie wiem, Marysiu, ale myślę, że teraz nie oddałbym cię dobrowolnie nikomu. I jeśli on... jeśli ktoś przyjdzie, oddam mu wszystko! Niech bierze, co chce, tylko nie ciebie... Jedno może nas rozdzielić: jeśli sama tego zechcesz, Marysiu jeśli sama zażądasz...

— Jak możesz tak mówić? — zapytała uszczęśliwiona: — I właśnie teraz, gdy jesteś taki jak dawniej... jak na samym początku?... O, Boże święty! — szepnęła, pochylając się ku niemu lekko.

— Czy mogłam marzyć?... Jak we śnie...

Dalecki doznał uczucia bolesnej radości.

Zdawało mu się, usłyszał pierwsze słowa, zwrócone nie do Leinera, lecz do niego.

Oczywiście, nie wiedziała, jak cierpiał, gdy ciągle mówiła jedynie o przeszłości.

Popatrzał na nią i powiedział wzruszony:

— Jestem bardzo szczęśliwy, Marysiu. Znów ktoś podszedł do ich stolika.

Dalecki z niechęcią podniósł głowę.

— Czego pan sobie życzy? — zapytał ostro.

Ujrzał poważną męską twarz.

Chwała Bogu, nie znał tego człowieka.

— Proszę pana udać się za mną natychmiast — powiedział spokojnie nieznajomy: — Wszelka próba ucieczki jest bezcelowa. Nas jest tu pięciu.

Dalecki miał wrażenie, że wpadł nagle do przerębli.

Osłupiał, zaniemówił i napół przytomnie patrzał na tego człowieka.

Wcześniej od niego oprzytomniała Marysia:

— Czego pan chce? Kim pan jest? Dlaczego pan nachodzi mojego męża? — wyrzuciła jednym tchem.

Jej oczy błyszczały, policzki zarumieniły się.

Było więcej niż jasne, że nie wiedziała, o co chodzi.

— Pragnę oszczędzić pani przykrości i nie robić publicznego widowiska z aktu urzędowej konieczności — powiedział nieznajomy przyciszonym głosem: — Wobec tego sądzę, że będzie lepiej, jeśli... — utknął na ułamek sekundy: — jeśli małżonek szanownej pani nie będzie się sprzeciwiał. To jest moja legitymacja.

Wystarczyło pobieżne spojrzenie — Dalecki poznał dowód osobisty urzędnika policji kryminalnej.

— Oczywiście, pójdę z panem — rzekł opanowany pozornie, choć serce tłukło się gwałtownie. — Nie denerwuj się, Marysiu. To jest na pewno jakieś nieporozumienie. Wkrótce zatelefonuję do ciebie i opowiem, co się stało. Ale obiecaj mi, że będziesz spokojna!

Skinęła głową.

Jednak wyczytał z jej wzroku, że nie wierzy w nieporozumienie.

Był to wzrok pożegnania... na długo.

Pomyślała prawdopodobnie, że przedwczesne zwolnienie było poprostu ucieczką z więzienia.

Dalecki odwrócił głowę — nie mógł patrzeć dłużej w te oczy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ODEZWA

w sprawie Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej

Warszawa, (KAP).

Polacy!

W czasie przełomu dziejowego, w chaosie zmian i przewrotów Polska Młodzież Akademicka stanie dnia 24 maja 1936 roku w zwartych i zorganizowanych szeregach na Jasnej Górze, aby tam wobec Boga i Najświętszej Marji Panny ślubować wytrwanie w wierze katolickiej i obrać na wieczne czasy Matkę Bożą, Królowę Korony Polskiej za Patronkę Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Dziś w dobie upadku moralnego jednostek, rodzin, narodów, dziś, gdy szatan poprzez bezbożników, wolnomyślicieli, komunizm, bolszewizm, neopogaństwo pragnie panować nad światem, gdy zorganizowana akcja masońska coraz silniej uderza w Ojczyznę naszą, młodzież polska idzie do stóp Matki Bożej, by z Jej pomocą zjednoczyć Naród i zwyciężyć zło.

W poczuciu łączności duchowej z przeszłemi pokoleniami, nawiązując do lwowskich ślubów króla Jana Kazimierza z 1656 roku, świadoma odpowiedzialności za teraźniejsze i przyszłe losy Narodu i Państwa, młodzież akademicka pragnie budować Polskę w oparciu o Najświętsze ideały religijne i narodowe. Idzie do Częstochowy pomna, że Bogarodzica zawsze wspierała Polskę, wiodąc hufce rycerstwa w zwycięski bój na polach Grunwaldu, Chocimia, Wiednia i Radzymina, że o Jasną Górę rozbiła się nawała szwedzka, a za przyczyną Najświętszej Panny powstał cały Naród i zrzucił jarzmo najeźdźcy.

Dziś znowu z Jasnej Góry spłynie na kraj łaska odrodzenia i powstanie Naród zjednoczony politycznie, wyrwany z apatji i bezwładu, pełen wiary, że wspólnym wysiłkiem dźwignie się Polska z ruiny gospodarczej. Zjedzie się młodzież polska z Krakowa i Wilna, Lwowa i Warszawy, Poznania i Lublina, Cieszyna i Gdańska, ze wszystkich ziem odrodzonej Polski i ogłosi na Jasnej Górze, na świętem dla wszystkich Polaków miejscu, że chce stworzyć katolicką Polskę.

A każdy, kto pragnie panowania praw Bożych w Polsce, niech się w tym dniu połączy z młodzieżą akademicką we wspólnej modlitwie, w jednem uczuciu wiary i miłości — wszyscy, młodzi i starzy, ludzie wszelkich warstw i zawodów — cały Naród Polski.

Akt ślubowania młodzieży odbędzie się na wałach u stóp cudownego obrazu Najświętszej Marji Panny, wyniesionego na szczyt klasztorny.

Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI nadał odpust zupełny dla wszystkich uczestników pielgrzymki.

† Antoni Szlagowski, Biskup
Dożywotni Opiekun Młodzieży Akademickiej.

Z życia Polonji amerykańskiej

„Takich Cybichowskich więcej!"

Bawi obecnie w Stanach Zjednoczonych profesor uniwersytetu warszawskiego, dr. Zygmunt Cybichowski, zaproszony przez fundację Carneggiego w celu wygłoszenia szeregu wykładów na uniwersytetach amerykańskich. Dotychczasowe wykłady zyskały już prof. Cybichowskiemu uznanie społeczeństwa amerykańskiego.

Na zaproszenie dziekana prawa **Świetlika**, uczony polski wygłosił wykład na temat nacjonalizmu i internacjonalizmu na uniwersytecie Marquette (w stanie Wisconsin).

„Takich Cybichowskich więcej!" — pisze z zachwytem prasa amerykańska o wykładach profesora. Polonja amerykańska nie skąpi profesorowi Cybichowskiemu pochwał i uznania na temat jego wielce pożytecznej dla propagandy Polski działalności.

Emigrant polski reprezentantem Ameryki na Olimpjadę.

W drużynie amerykańskiej, która niebawem przybędzie do Europy, znajduje się w wadze średniej emigrant polski Johnny Tate. Podaje się on za **Polaka** i został naturalizowany przed niedawnym czasem. Tate ma być jednym z największych talentów pięściarskiej drużyny amerykańskiej, która weźmie udział w igrzyskach w Berlinie. Prawdziwe nazwisko jego ma brzmieć **Tatuś.**

Instruktorzy Sokolstwa.

Światowy Związek Polaków w Warszawie wysyła do Związku Sokołów Polskich w Ameryce instruktorkę i instruktora.

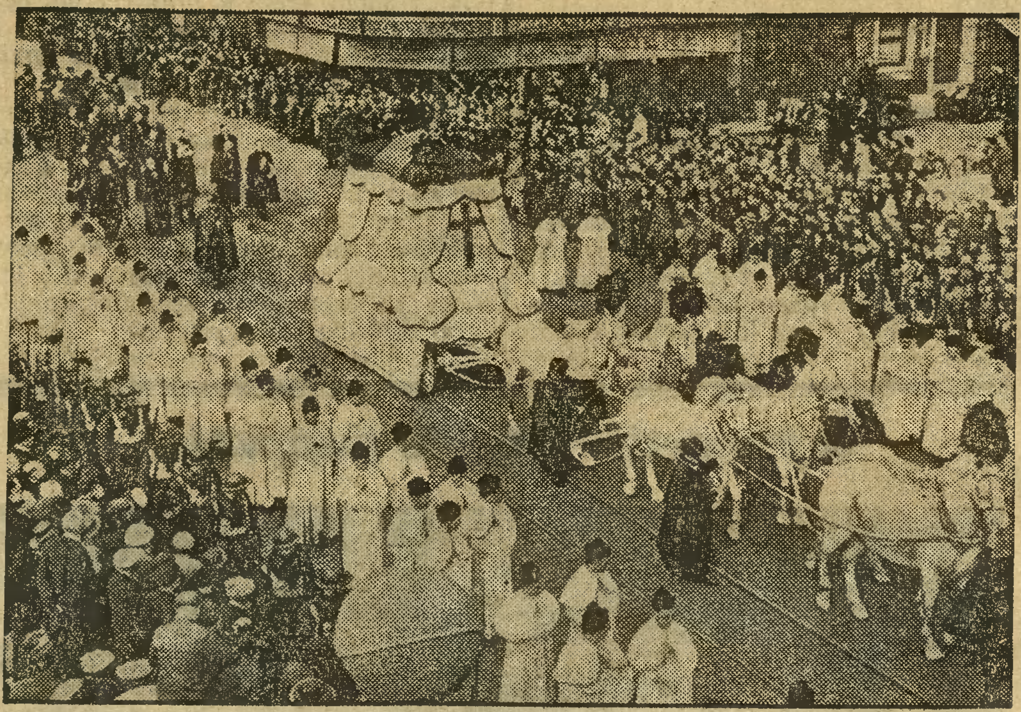
W przeciągu 6-ciu miesięcy instruktorzy ci objadą poszczególne gniazda, organizując kursy i szkoląc polską młodzież sokolą na terenie Stanów Zjednoczonych.

—::—

„Aryjskie jaja".

Pod tym tytułem przynosi prasa szwedzka ostatnie wiadomości berlińskie, dotyczące rozporządzeń aprowizacyjnych ministra Darré. Według wiadomości tych handel jajami znajdujący się przed paru jeszcze laty w 94 proc. w rękach żydowskich, przeszedł obecnie wyłącznie w ręce kupiectwa czysto aryjskiego. Eliminowanie pośrednictwa żydowskiego w handlu produktami żywnościowemi czyni i w innych gałęziach handlu poważne postępy.

Powrót do ojczyzny zmarłego badacza trądu.



W Antwerpji pochowano uroczyście sprowadzone do ojczyzny szczątki zmarłego w roku 1889 belgijskiego badacza trądu, Ojca Damiaana. We wspaniałej procesji żałobnej wziął udział król belgijski, którego widzimy na zdjęciu — za trumną.

Minister Duff Cooper sławi

Marszałka Piłsudskiego, Paderewskiego i Józefa Conrada

Londyn. (PAT). Onegdaj odbył się w Londynie doroczny **bankiet tow. angielsko-polskiego,** który zgromadził szereg wybitnych osobistości świata dyplomatycznego, politycznego i artystycznego Londynu. **Gościem honorowym był brytyjski minister wojny Duff Cooper,** który w odpowiedzi na toast wzniesiony na jego cześć przez prezesa towarzystwa lorda Derwenta, wygłosił dłuższe przemówienie.

Minister Duff Cooper, który z zawodu jest historykiem, zaznaczył, że gdy przygotowywał materjały do swej monografji o Tayllerandzie, uderzył go przedewszystkiem jeden fakt, a mianowicie, że

wszystkie kłopoty polityczne owego okresu wypływały z tego, iż nie było wówczas niepodległego państwa polskiego, które stanowi jeden z najważniejszych czynników pokoju europejskiego.

Wojna powszechna uważana jest za wielką klęskę. Ostatnia wojna posiadała jednak jedną pozytywną stronę, a mianowicie doprowadziła **do odrodzenia się państwa polskiego.** Patrząc na dobę powojenną, stwierdzić należy, że w okresie tym Odrodzona Polska dokonała wielkich wysiłków, które rokują dla niej jak najlepsze nadzieje.

Z pośród licznych bohaterów i wielkich mężów stanu, których wydała Polska, **nikt się jej tak nie zasłużył, jak Marszałek Piłsudski.** Duff Cooper oświadczył, że stojąc na czele resortu wojny jest on może w stanie ocenić lepiej, aniżeli inni dzieło Marszałka, który **przedewszystkiem był żołnierzem.** Dziełem swojem Marszałek zasłużył się również w sprawie utrzymania pokoju w Europie. Według mówcy **najlepszymi mężami stanu są ci, którzy będąc wodzami nauczyli się kierować ludźmi.** Marszałek nie myślał o sobie samym, **a myślał jedynie o tych, których kierownictwo było mu powierzone.**

Następnie mówca wspomniał **o zasługach Paderewskiego i artystycznej działalności Józefa Conrada.**

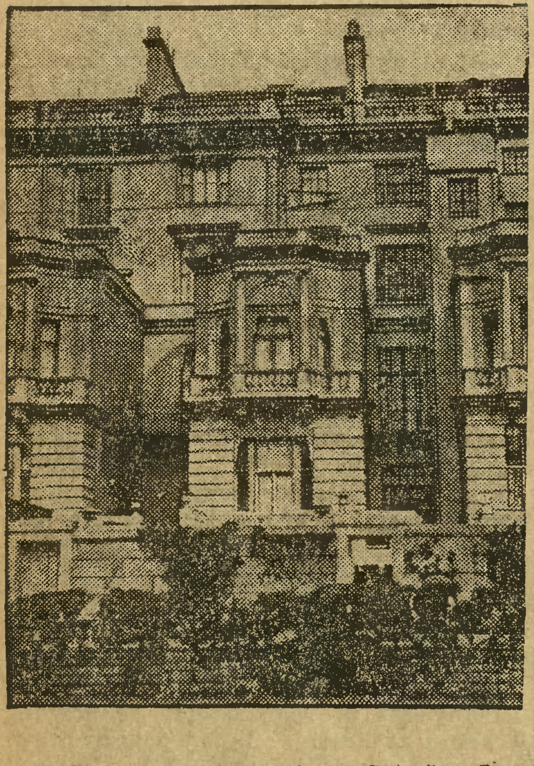
Ambasador Raczyński, który przemawiał następnie, zapowiedział m. in., że **wkrótce zostanie otwarta w Londynie wystawa grafiki polskiej.**

„Pamiątki" z czasów wielkiej wojny.

W Potoku Czarnym, pow. Nadwórna, Wasyl Tymiński orząc pole zahaczył pługiem o granat z czasów wojny światowej, który eksplodował, zabijając rolnika na miejscu, a raniąc prowadzącego konie syna Tymińskiego, Stefana. W Majdanie Górnym tego samego powiatu kilku chłopców w czasie zabawy znalazło w polu pocisk artyleryjski z czasów wojny. Nastąpiła eksplozja, której skutkiem było poranienie Mikołaja Świdraka w skroń.

—::—

Gdzie zamieszka negus?



W domu przy ulicy Princes Gate 5 **w Londynie,** w którym mieści się poselstwo abisyńskie, ma zamieszkać po przyjeździe z Palestyny Negus Haile Selassie.

Pociąg najeżdża na rowerzystę

pod Gnieznem.

Mistrz ślusarski Wilhelm Friedrich z Mnichowa pod Gnieznem od długiego już czasu dojeżdżał codziennie na rowerze do pracy w Gnieźnie, gdzie zatrudniony był w fabryce powozów Martina. Kiedy w dniu 10 lutego br. przejeżdżał przez tor kolejowy przy drodze publicznej pod Dalkami, nadjechał pociąg. Siłą uderzenia rowerzysta został odrzucony na kilka metrów, doznając przytem ciężkich obrażeń cielesnych m. in. oderwana mu została stopa prawej nogi. Zapory kolejowe nie były spuszczone. Prokurator Tarka postawił w stan oskarżenia dróżnika Józefa Bagrowskiego. Rozprawa sądowa odbyła się w ub. wtorek przed tut. sądem okręgowym. Oskarżony tłumaczył się, że zegarek nie wskazywał dokładnego czasu, co po wypadku stwierdził, i dlatego zapory nie spuścił przepisowo na 2 minuty przed nadejściem pociągu. Tłumaczenie to oczywiście nie zwolniło Bagrowskiego od zarzutu nieumyślnego spowodowania wypadku. Sędzia Bandrowski skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia z warunkowem zawieszeniem oraz na ponoszenie kosztów i opłat sądowych.

Proces dr. Twardowskiego

odbędzie się w dwóch terminach.

Nowe szczegóły sensacyjnej rozprawy karnej b. pana starosty w Działdowie.

Z **Grudziądza** piszą nam: Bliski już termin sensacyjnego procesu **b. starosty działdowskiego dr. Adama Twardowskiego** zelektryzował nietylko Grudziądz, lecz **dosłownie całą Polskę.** Będzie to jedyny w swoim rodzaju **monstre-proces o wybitnem zabarwieniu politycznem,** nie mający dotąd równego sobie w dziejach polskiego sądownictwa. Olbrzymi akt oskarżenia obejmujący — jak już z tem pokrótce donosiliśmy — około 100 stron maszynowego pisma, zarzuca dr. Twardowskiemu sprzeniewierzenie wzgl. przywłaszczenie sobie z różnych funduszów prywatnych i publicznych **kwoty około 80.000 złotych.** Na ławie oskarżonych zasiądą wespół z b. starostą Twardowskim **już w najbliższych tygodniach** (termin procesu wyznaczony zostanie przypuszczalnie na koniec maja wzgl. początek czerwca) **b. wicestarosta w Działdowie Tomasz Roszkowski oraz b. kancelista starostwa powiatowego działdowskiego Błażej Leśniak.**

Oprócz 60 świadków powołanych na rozprawę przez oskarżyciela publicznego p. prokuratora Gronieckiego, powołanych zostanie przed sąd **3 biegłych księgowych oraz specjalny znawca administracji w osobie naczelnika wojewódzkiego wydziału samorządowego dr. Zakrzewskiego z Torunia.** Lista świadków obejmuje nazwiska bardzo poważnych **dygnitarzy państwowych i samorządowych.** Niezwykle ciekawie zapowiadają się również **zeznania żony oskarżonego dr. Twardowskiego, znanej i popularnej artystki komedjowej w Poznaniu p. Teofili Koronkiewiczówny.**

Według obiegających Grudziądz przypuszczeń, proces dr. Twardowskiego i towarzyszy odbędzie się **w dwóch terminach: w Grudziądzu przed wydziałem karnym sądu okręgowego pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Jodłowskiego oraz na specjalnej sesji wyjazdowej tutejszego sądu w Działdowie, gdzie przesłuchana zostanie większość świadków.**

Notujemy jeszcze jedną niezwykle sensacyjną wersję. **Matka dr. Twardowskiego, zamieszkała stale w Poznaniu w rozmowie z jednym z poznańskich dziennikarzy, przedstawicielem poważnego koncernu prasowego w Polsce, oświadczyć miała, że syn jej ujawni na rozprawie wręcz rewelacyjne momenty, które na cały proces rzucą zupełnie nowe światło.**

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, obronę dr. Twardowskiego obejmie podobno **emerytowany prokurator, od lat znany w Grudziądzu obrońca w procesach karnych, mecenas Walery Marszalik.**

Francuskie wybory.

(Ciąg dalszy).

z komunizmem, jest dla Trzeciej Republiki niepomiernie **korzystny.** Trzeba być więc pewnym, że Francja nie porzuci drogi, na którą ją skierował Herriot z Lavalem i że sojusz francusko-sowiecki będzie takim samym kośćcem Europy powojennej, jak françusko-rosyjski przed wojną. Notabene ten sojusz będzie ponadto **sojuszem armji francuskiej z własnemi komunistami!..**

Łącząc to razem, cośmy powiedzieli, wybory francuskie **nie wyglądają na wielkie nieszczęście dla Francji.** Mają one tyle cech dodatnich, co ujemnych. Tylko z naszego punktu widzenia i przedewszystkiem z punktu widzenia naszych najbardziej zagorzałych przyjaciół Francji tych cech dodatnich jest bardzo mało. Tak się bowiem składa, że **polscy nacjonaliści będą musieli, miłując Francję, kochać francuskich komunistów.** To nie jest rezultat, któryby napawał otuchą na przyszłość stosunków polsko-francuskich.

St. Strąbski.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Charlie Chaplin w swym najnowszym filmie p. t. **„Dzisiejsze czasy".** Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: Film według słynnej noweli St. Żeromskiego **„Róża".** W rolach głównych Stępowski, Jaracz, Znicz, Samborski i inni. Tygodniki.

LIDO: Największa atrakcja sezonu Pola Negri w filmie **„Mazur".** Tygodniki.

MORSKIE OKO: Film p. t. **„W pogoni za szczęściem".** Najnowsze tygodniki.

NADMORSKIE: Dawno niewidziany Eddie Cantor w swym najnowszym filmie p. t. **„Noce egipskie".** Nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Każdego dnia zapukać może do Twoich drzwi komisarz spisowy.
Swój ciężki trud ponosi on w służbie Gdyni.
Powitaj go jako miłego gościa!

Wyjazd „Piłsudskiego". Dnia 6 maja br. po południu wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku polski motorowiec „Piłsudski", zabierając na swym pokładzie pasażerów, ładunek oraz pocztę. Między pasażerami znajduje się minister pełnomocny oraz poseł nadzwyczajny Królestwa Danji w Warszawie Peter Christian Schou, który wraz z rodziną odbywa w sprawach osobistych podróż do Ameryki. W drodze ms. „Piłsudski" zawinie do Kopenhagi oraz Halifaxu. Przybycie statku do Nowego Jorku przewidziane jest na 15 maja br.

— **Zebranie Rady Portowej.** Dnia 14. bm. odbędzie się zebranie Rady Portowej przy Urzędzie Morskim w Gdyni pod przewodnictwem dyrektora Urzędu inż. St. Łęgowskiego. Na zebraniu tem omawiane będą sprawy kolejowo-portowe, eksploatacyjne i techniczne oraz nastąpi wybór członków do poszczególnych komisyj Rady Portowej.

— **Obwieszczenie w sprawie bursztynu.** Urząd Morski podaje do wiadomości, że bursztyn, złowiony w morzu lub znaleziony na plaży jest wyłączną własnością Skarbu Państwa. W wypadku więc znalezienia lub wykopania bursztynu, znalazcę obowiązują przepisy kodeksu cywilnego. Przywłaszczenie sobie przez znalazcę bursztynu stanowi występek sprzeniewierzenia z art. 262 § 3 k. k., który ulega prócz konfiskaty bursztynu, karze aresztu do 6 miesięcy. Uprawnionym do wyłącznego skupu bursztynu za zwrotem znalezionego jest firma Piotr Trześniak z Gdyni, na mocy zawartej umowy ze Skarbem Państwa. Również sprzedaż bursztynu innym osobom podlega karze do 2 lat aresztu lub grzywny w myśl art. 161 k. k.

Obroty portu gdyńskiego w kwietniu br. Ogólne obroty towarowe za kwiecień br. przedstawiają się następująco: Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł 618.307,5 t. (w marcu 600.276 t.). Obroty drogą wodną z wnętrzem kraju wyniosły 19.591,2 t., z czego na przywóz przypada 13.070,9 t., a na wywóz 6.520,3 t.

— **Szczepan Kończak chce koniecznie mieć własny rower.** Przed paru dniami gdyński „Szczepcio" przywłaszczył sobie rower stojący przed dworcem kolejowym i będący własnością jednego z tragarzy. Policja udaremniła mu ten zamiar, zabierając Kończaka do aresztu i stawiając do dyspozycji sądu. W wyniku rozprawy sądowej, która się niebawem odbyła, został skazany Kończak na 6 miesięcy więzienia. Zaraz po ogłoszeniu wyroku Kończak udał się pod gmach poczty przy ul. 10 Lutego i zabrał stojący tam rower, poczem wsiadł nań i znikł z przed oczu publiczności. W pogoń za sprawcą ponownej kradzieży udał się taksówką posterunkowy P. P. i niebawem „Szczepcio", który koniecznie chce mieć własny rower, osiadł znów w areszcie. Może tym razem odechce mu się sportu kołowego.

— **Sensacyjna rozprawa sądowa.** Niebawem odbędzie się przed sądem okręgowym sensacyjna rozprawa przeciw usiłowanemu morderstwu na osobie Gertrudy Goszowej. Śledztwo w tej sprawie dobiega końca, a zebrane materjały i dowody zdają się świadczyć, że Brunon Mionskowski usiłujący zamordować Goszową, działał za namową jej męża, który za opłatą paru tysięcy złotych chciał się pozbyć w ten sposób swej żony. Rozprawa ta budzi już teraz zrozumiałe zainteresowanie, a jedno z pism miejscowych przyniosło już szereg szczegółów prowadzonego śledztwa.

Stosunki w spedycji portowej w Gdyni utrudniają rozwój portu.

Ostatniemi czasy szereg pism polskich zajmował się sprawą spedycji w porcie gdyńskim, zajmując krytyczne stanowisko tak co do panujących w tej dziedzinie stosunków jak również i co do pobieranych przez przedsiębiorstwa opłat. Sprawą powyższą jako niezmiernie doniosłą dla naszego portu i jego rozwoju, zainteresowało się bliżej Ministerstwo Przemysłu i Handlu i wysyła do Gdyni specjalną komisję, która zajmie się zbadaniem wysokości pobieranych przez spedytorów i towarzystwa przeładunkowe opłat.

Komisja ministerjalna ma przybyć do Gdyni w dniu 8 maja br.

Czy jodyna tańsza na miejscu, czy sprowadzana z... Wilna.

Do naszej redakcji w Gdyni zgłosiła się jedna z czytelniczek, przynosząc ze sobą lekarstwa, wydane jej przez gdyńską Ubezpieczalnię Społeczną.

Na biurku redakcyjnem znalazły się: paczka waty higroskopijnej, buteleczka wody Burowa i mała buteleczka z jodyną. Na pozór nie było w tem nic zajmującego.

Po bliższem przyjrzeniu się jednak opakowaniu przyniesionych nam medykamentów, ustaliliśmy z pewnem zdziwieniem, że wata pochodzi aż z Łodzi (firma A. L. Łapp). Możliwe, że niema w bliskości innego dostawcy, więc mówi się trudno.

Sensacją dla nas są zato dwie buteleczki z wodą i jodyną. Na recepcie widnieje napis: centrala zakupu lekarstw kas chorych **w Wilnie.**

A więc, tak prymitywne środki jak woda Burowa i jodyna muszą być dostarczane do Gdyni aż z Wilna. Albo różnica ceny tych środków w Gdyni i Wilnie jest tak kolosalna, że przesyłka pokrywa z nadwyżką różnicę, albo kolej przewozi gratis, albo też... w ubezpieczalni jest bałagan.

Wojowniczy Mojżesz.

Pan Mojżesz - Rubin Winogrodzki (dawniej chyba Weintraub) zajmuje się handlem. Spokojny zawód ten, zdawaćby się mogło, wpływa równie uspokajająco i na temperament. Pan Mojżesz ma jednak dziwną naturę — od czasu do czasu wyobraża sobie, że jest „gierojem", który nie znosi żadnego oporu i którego wszyscy muszą słuchać ze czcią i uległością.

Przed paru dniami, a mianowicie w dniu święta narodowego pan Mojżesz poczuł nieodpartą chęć do pracy. Ja mam dziś taki dzień, co ja mogie zrobić majątek, powiedział sobie pan Mojżesz, a ponieważ pracować chciał w pralni domu, gdzie mieszkał, zwrócił się do Jadwigi Frontczak, która miała u siebie klucz od pralni z żądaniem jego wydania. Frontczakowa jednak uznając zasadę, że święto trzeba należycie święcić i nie wolno pracować, odmówiła wydania klucza p. Mojżeszowi.

P. Mojżesz stał się jeszcze bardziej „rubinowy" i poczuwszy w sobie moc „gieroja" rzucił się na świętobliwą Frontczakową z pięściami i począł ją okładać nie zważając na krzyki i wołanie o pomoc.

Wojowniczym Mojżeszem zajęła się policja, która skonstatowawszy pobicie i zadanie ciężkiego urazu cielesnego, aresztowała go i stawiła do dyspozycji sądu. Wobec policjanta nie pomogło Mojżeszowi całe jego „gierojstwo".

Dalsze ofiary na bezrobotnych. Dla bezrobotnych m. Gdyni ofiarował p. Pomieczyński, starszy Cechu piekarskiego oraz p. Walery Szuta z ul. Śląskiej każdy po 100 kg chleba. Komitet Funduszu Pracy m. Gdyni wyraża ofiarodawcom tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i prosi społeczeństwo o dalsze ofiary, które składać można w gotówce do K. K. O. na rachunek 41-12, w naturze do biura Komitetu Funduszu Pracy przy ul. Morskiej, tel. 13-91.

Z GDAŃSKA.

W Volkstagu rozpatrywano wniosek stronnictw opozycyjnych, żądający rozwiązania Volkstagu i rozpisania nowych wyborów. Prezydent Volkstagu ustalił czas przemówień na półtorej godziny dla hitlerowców, 32 minuty dla socjalistów, 25 minut dla Centrum, 8 minut dla niemiecko-narodowych oraz 5 minut dla Polaków i komunistów.

Prezydent Beyl (hitlerowiec) stwierdził, że narodowi socjaliści rozwiążą Volkstag, gdy nadejdzie dla nich odpowiednia chwila.

Poseł socjalistyczny Moritz zaznaczył, że hitlerowcy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że **nie rozporządzają większością w Gdańsku** i tylko dlatego nie popierają wniosku.

Przedstawiciel Centrum Potrykus podkreślił potwierdzone już przez Gdańsk i sąd najwyższy **nadużycia podczas ostatnich wyborów.**

Poseł komunistyczny **Plenikowski** oświadczył, że będzie zwalczał politykę senatu.

Poseł polski **Budzyński** podkreślił w swem przemówieniu, że ludność polska była skrępowana podczas ostatniej kampanji wyborczej wskutek teroru. **Koło Polskie w sejmie gdańskim popiera wniosek opozycji o rozpisaniu nowych wyborów.**

W głosowaniu imiennem wniosek o rozwiązaniu Volkstagu został głosami narodowych socjalistów **odrzucony.**

W ciągu całego posiedzenia na ławach narodowych socjalistów panowała wrzawa.

Ograniczenie czasu przemówień było tak radykalne, że posłowi polskiemu pozwolono mówić tylko przez dwie minuty.

Po zakończeniu posiedzenia **„nieznany" sprawca** napadł w holu Volsktagu na posła centrowego Posaca, który został pobity do krwi. Posac zarzucił prezydentowi Greiserowi nieprzestrzeganie postanowień konstytucji.

Urozmaicony program tegorocznego „Święta Morza".

W tych dniach odbyła się w Komisarjacie Rządu w Gdyni konferencja pod przewodnictwem wicewojewody pomorskiego w sprawie obchodu tegorocznego święta morza. W wyniku konferencji ustalono, że główna uroczystość odbędzie się w dniu 29 czerwca, szereg jednak związanych z obchodem imprez trwać będzie **przez całe dziesięć dni.**

Ministerstwo Komunikacji ma uruchomić **większą ilość pociągów specjalnych,** które zwiozą do Gdyni, Pucka i Wejherowa licznych gości z całej Polski.

Nad ułożeniem całego programu pracować będzie komitet, w którego skład weszli: naczelnik Modliński z ramienia Komisarjatu Rządu, delegat starostwa morskiego, delegat Marynarki Wojennej, prezes Ligi Morskiej inż. Gierdziejewski, delegat Dyrekcji Kolei w Toruniu radca Langhammer oraz dyr. A. Wachowiak.

Wszelkie stowarzyszenia, organizacje i kluby, które pragną się przyczynić do urozmaicenia obchodu, są proszone o uprzednie porozumienie się z referentem turystycznym Komisarjatu Rządu w celu uzgodnienia terminów imprez i ich szczegółów.

Przygotowania dotychczasowe świadczą o tem, że tegoroczny program uroczystości „Święta Morza" będzie imponujący, a liczni goście przysporzą kupiectwu gdyńskiemu obrotów.

Zdefraudował 4.322,50 zł i przegrał je w Sopotach.

Jerzy Kaden. pracował w Gdyni przez pewien okres w firmie „Warta". Po utracie tej posady został bezrobotnym, a mając młodą, piękną żonę, zadłużał się na prawo i na lewo, by zapewnić jej możliwe utrzymanie. Ale i ta możliwość zdobycia gotówki upadła, to też prawdziwem szczęściem dla Kadena było znalezienie posady w firmie spedycyjnej **„Balto-Lewant"** w Gdyni. Obejmując tą posadę w styczniu br. z pensją 300 zł miesięcznie Jerzy Kaden czułby się zupełnie zadowolony, gdyby nie to, że wierzyciele jego, którzy nie monitowali go jako bezrobotnego, zaczęli obecnie domagać się zwrotu długu. Nie mogąc ugodzić się z wierzycielami, dla których zaspokojenia dochody nie wystarczały, zaczął zastanawiać się Kaden nad sposobem wyjścia z opresji. Raz po raz któryś ze znajomych opowiadał o wygranych w ruletkę pieniądzach. Kaden pojechał do Sopot i widząc, coprawda nielicznych szczęśliwców zgarniających wygraną, postanowił również tą drogą zdobyć dla siebie konieczne środki.

Dla gry w ruletkę potrzeba jednak pewnego kapitału zakładowego. Trzeba trafu, że w parę dni po powzięciu zamiaru wygrania, znajduje Kaden, otwierając pocztę, dwa czeki, z których jeden wystawiony przez oddział B. G. K. w Drohobyczu na pewną angielską firmę opiewał na pokaźną sumę 165 funtów angielskich.

Czek ten w oczach Kadena był jego deską ratunku. Udaje się z nim do jednego z banków gdyńskich i realizuje, otrzymując 4.322,50 złotych. Z pieniędzmi temi udaje się do Sopot i próbuje szczęścia. W pierwszym dniu los mu sprzyja i wygrywa około 1500 złotych, które wpłaca na swoje konto. Drugi dzień i następny są pechowe. Kaden przegrywa wygraną i cały swój „pożyczony" kapitał.

Jak to przeważnie bywa, odwaga do czynu była, lecz brakło jej do przyznania się do winy. Kaden czeka, aż doścignie go ręka sprawiedliwości. Pewnego dnia na zlecenie prokuratora zostaje aresztowany, a rozprawa sądowa, która odbyła się w dniu wczorajszym przynosi wyrok, skazujący Kadena na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Młoda żona pozostała bez opieki i środków do życia, gdyż wyrok nie przewidywał zawieszenia kary.

Kronika poznańska.

Skazanie zabójcy. Sąd Okręgowy w Poznaniu przeprowadził wczoraj rozprawę przeciwko zabójcy dwóch osób, Stanisławowi Byczyńskiemu z Pyszacy pod Śremem. Dokonał on — jak już donosiliśmy — zabójstwa swego teścia, ś. p. Marcina Marciniaka i ś. p. Walentego Dąbka oraz raniąc ciężko szwagra, Antoniego Marciniaka. Do czynu tego Byczyński przyznaje się, tłumacząc się, że zabójstwa dokonał w podrażnieniu, wywołanem ciężkiem pożyciem małżeńskiem. Świadkowie w liczbie 6-ciu opisali przebieg zabójstwa, odbciążając znacznie oskarżonego, który według nich działał z premedytacją. Innego zdania byli biegli sądowi: dr. Horoszkiewicz i dr. Łaguna, którzy orzekli, że Byczyński zabójstwa dokonał w niepoczytalności. Sąd skazał Byczyńskiego na łączną karę 12 lat więzienia.

Zatarg budowlany całkowicie zlikwidowany. Obradująca w Poznaniu komisja rozjemcza z przedstawicielami rządu, uchwaliła pozytywne wnioski, uniemożliwiające ponowny wybuch strajku pracowników budowlanych na tle zarobkowem. Ustalono podwyżkę płac dla murarzy i cieśli 98 groszy na godzinę (dotąd 90 groszy), a dla robotników 75 groszy (dotąd 65 groszy). Taryfa ta obowiązuje dla Poznania i okolicznych wsi i termin jej ważności upływa z dniem 31 marca 1937 r.

Potworny morderca swojej żony w więzieniu. Donosiliśmy, że we wsi Chachalni pod Krotoszynem wybuchł pożar w domu i że w zgliszczach spalonego budynku znaleziono zwęglone zwłoki Ciszakowej, żony właściciela domu, ze śladami gwałtownej śmierci. Obecnie okazało się, że morderstwa dokonał na swojej żonie Ciszak. Ciszakowa broniła się rozpaczliwie, drapiąc i gryząc Ciszaka, o czem świadczą rany, znalezione na ciele Ciszaka. Po uduszeniu żony i rozpłataniu jej głowy tępem narzędziem, Ciszak dom podpalił, chcąc w ten sposób upozorować śmierć z powodu spalenia się.

Ułaskawienie Ukraińców. Z więzienia w Rawiczu zwolniono przedterminowo Ukraińców Ostapę Hukę i Iwana Płachtyna. Huka skazany był na 12 lat więzienia, a zwolniono go po 6 latach odcierpienia kary. Płachtyna natomiast przesiedział w więzieniu 3 lata z wyrokiem na 10 lat więzienia.

Pożar w kinie w Szamotułach. Dnia 4 bm. wybuchł w kabinie teatru świetlnego „Promień" w Szamotułach, w czasie wyświetlania filmu, pożar, który strawił urządzenie i filmy. Operator doznał ciężkich poparzeń i został przewieziony do szpitala. Wśród publiczności wypadku nie było.

Dla Naszych Pań

U nas i w Ameryce.

W poczytnym tygodniku kobiecym „Bluszcz" p. U. Werten opowiada nam bardzo ciekawe rzeczy **o amerykańskiej gospodyni, czyli pani domu.**

Obok rzeczy znanych, jak np. to, że Amerykanka rzadko kiedy korzysta z pomocy pracownicy domowej, znajdujemy wiele szczegółów nowych, godnych naszej uwagi. U nas kuchni nie wlicza się do ilości pokojów przy określaniu wielkości mieszkania. W Ameryce jest inaczej. Tam **kuchnia uważana jest za pokój, jako warsztat pracy, gdzie pani domu spędza nieraz długie godziny.** Tymczasem u nas kuchnia, jakże bardzo często, szczególnie w b. kongresówce jest miejscem zakazanem, od którego najchętniej się ucieka, a gospodyni zagląda tam tylko na chwilę. Kuchnia staje się niepodzielnem „królestwem" służącej i jej przygodnych gości. Tem też tłumaczy autorka, że nasze panie mają jakiś wrodzony wstręt do zmian, ulepszeń, nowości technicznych, mających na celu udostępnienie warsztatu pracy.

W Ameryce dzieje się naodwrót i dzięki temu **praca domowa w szybkiem tempie upraszcza się i ułatwia.**

P. Werten roztacza przed nami istne obrazy z bajki tysiąca i jednej nocy **o tych najnowszych udogodnieniach i wynalazkach do domowego użytku** i przytem w imię bezstronności zaznacza, że owe najnowsze wynalazki nie są jeszcze upowszechnione w całem tego słowa znaczeniu.

Dla gospodyni ogrzewanie domu nie przedstawia żadnych trudności. Ogrzewanie domu to kwestja zapalenia raz jeden w jesieni pieca gazowego w piwnicy, a potem nastawia się tylko rano i wieczorem **zegar, który już automatycznie temperaturę do pożądanej wysokości podnosi.**

Sprzątanie, to uruchomianie i kierowanie odkurzaczami, a **obiad gotuje prawie sam piecyk elektryczny,** istny tajemniczy i cudowny robot.

Pranie trwa 2 godziny: włożenie bielizny i mydła do rezerwoaru pralki, włączanie i wyłączanie kontaktów, przesuwanie wyżymaczki raz w stronę naczynia z wodą do płókania to znowu w stronę koszyka na suchą bieliznę i całe pranie idzie na sznur do suszenia.

A dalej: **elektryczne maszynki** do wyciskania soków, ubijacze piany, lodownia, cudny przyjaciel kuchni itd. itd.

Że o podobnych rzeczach my przeważnie marzyć tylko możemy, to jest rzecz pewna. Ale są też inne różnice, które przemawiają już na naszą niekorzyść. **Oto kulturalna Amerykanka dba o estetykę kuchni i o idealną czystość.** Czystość i celowość urządzeń kuchennych wypływa z potrzeby i poczucia estetyki. Pod tym względem szwankują i to bardzo gospodynie z b. kongresówki, a ściślej jeszcze mówiąc, Warszawianki.

U Amerykanek **praca domowa odbywa się w mundurkach estetycznych, celowych i praktycznych.** A że te suknie są zawsze czyste, świeżo uprasowane, więc kobiety przy pracy domowej wyglądają apetycznie i estetycznie. Ubranie, dostosowane do warunków, nie przestaje być ładne, nawet bardzo ładne.

U nas pod wieloma względami jest dużo do zrobienia, a właściwie do odrobienia. **Trzeba tylko świadomości i chęci oraz zamiłowania do pracy domowej, jako do codziennego zajęcia naszego.**

Z. Zaw.

Pożyteczne wydawnictwo.

„Majowy numer „Eleganckiej Pani" ilustrowanego miesięcznika, poświęconego modzie i sprawom kobiecym, łączy jak zwykle dwa wielkie działy zainteresowań kobiety: dział mody oraz dział literacki i praktyczny. Modele wykonane w kolorach zachwycają oko harmonją barw i linji. Dział literacko-praktyczny zarówno uczy, jak bawi, mieszcząc szereg wiadomości z różnych dziedzin życia kobiety, jak sprawy społeczne, domowe i gospodarskie.

Miesięcznik wydawany w Katowicach, ul. Piastowska 9, można nabyć i w naszem mieście w każdej księgarni i składzie papieru.

PALTA SPORTOWE.



(j.) Na brak nowości wiosennych uskarżać się nie można. **Sport wywiera coraz większy wpływ na modę.** To też coraz więcej nosi się sportowych sukienek, płaszczy i kostjumów. Okrycia sportowe są też dlatego tak praktyczne i powszechnie noszone, że w tej dziedzinie najmniej potrzeba przeróbek.

Odróżnić trzeba dwa fasony palt sportowych; długie palto i krótkie — luźne. To pierwsze nosi się przeważnie bez paska, lub tylko z małym paseczkiem przez plecy. Zamknięcie wszywa się wewnątrz w listewkę, lub — jak to się częściej spotyka — 2 rzędami. **Z rewersami i kołnierzem wygląda takie palto bardziej elegancko.** Fason bez kołnierza daje więcej swobody w ozdabianiu płaszcza. Płaszcz sportowy powinien być zawsze z materjałów wełnianych lub djagonalu.

W luźnych płaszczach główny nacisk kładzie się na rękaw. Szeroki kołnierz musi być conajmniej półstojący.

Wszystkie sportowe okrycia mają w tym roku lekko poszerzone ramiona, przez co uwypukla się bardziej talję.

Długie palto sportowe o aksamitnym wąskim kołnierzu posiada z tyłu pasek, który kończy się na biodrach. Szerokie rewersy dodają paltu charakter popołudniowy. W środku młodzieńczy fason płaszcza z wzorzystej wełny uzupełnia szeroka kontrafałda. Trzeci płaszcz posiada modną linję krótkiego i luźnego okrycia sportowego. Oryginalny rękaw i duże kieszenie są najważniejsze u tego rodzaju płaszczy.

Kongres kobiecy w Krakowie.

W roku bieżącym Kraków znów stanie się ośrodkiem, ściągającym ludzi z całego świata. W sierpniu od 23—31 odbędzie się tam **VII kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet z wyższem wykształceniem.** Z tego powodu spodziewany jest nietyle liczny, ile dobrany zjazd znakomitości świata kobiecego. Jak dotychczas zgłosiło z całego świata swój udział przeszło 200 delegatek, nie wliczając w tą liczbę Polek. Już obecnie odnośny komitet czyni energiczne przygotowania, aby kongres wypadł jak najbardziej okazale, gdyż przedstawicielki z zagranicy zapewne po raz pierwszy i ostatni odwiedzą nasz kraj.

Racjonalna, indywidualna kosmetyka

powinna stać się hasłem każdej kulturalnej osoby!

Racjonalna kosmetyka przy współpracy z lekarzami może osiągnąć zadziwiające rezultaty, prawdziwie regeneracyjne. Sama kosmetyka polega na usuwaniu skutków uwidocznionych na skórze, ale przyczynę tychże jedynie jest w możności zwalczać medycyna, a więc lekarze specjaliści.

Bywają jednak wypadki usterek powierzchownych, nie wymagających leczenia wewnętrznego, którym zaradzi sama kosmetyka przy pomocy indywidualnie stosowanych zabiegów i doborowych specyfików. Wszyscy powinni dbać o siebie i tak postępować, aby jak najdłużej podtrzymać młody, zdrowy, estetyczny wygląd. Niema cenniejszego daru natury nad zdrowie i urodę, która pociąga wszystkich, daje pewność siebie, rozsiewa dziwny urok i wieńczy drogę życiową powodzeniem!

Lata ostatnie przyniosły zupełny przewrót w poglądach na sprawy kosmetyczne. Badania naukowe wykazały dodatni wpływ zabiegów kosmetycznych nietylko na wygląd, ale zdrowie i samopoczucie każdego. Kosmetyka przestała być sztuką tajemną, czy sztuką li tylko upiększania chwilowego, a stała się racjonalną częścią wiedzy lekarskiej.

W następnych numerach postaram się w sposób b. zwięzły ująć całokształt dziś tak potężnie rozwiniętej gałęzi, jaką jest racjonalna kosmetyka i kolejno omówić następujące tematy:

— Znaczenie masażu i jego odmiany.
— Pojęcie o budowie i fizjologji skóry.
— Codzienne pielęgnowanie urody: cery, włosów i t. p.
— Elektrokosmetyka.
— Światło na usługach kosmetyki.
— Wpływ ciepła na skórę.
— Znaczenie zabiegów indywidualnych.
— Maski odżywcze, regeneracyjne i t. p.
— Technika upiększania (maquillage).
— Specyfiki (preparaty).
— Pogoda i siła ducha na straży piękna.., oraz inne.

Zofja Ginter-Trzebuchowska
dypl. kosm.

Przedewszystkiem - spokój i ład.

Kilka słów o porze obiadowej.

(h.) Największy harmider powstaje w domu **w czasie pory obiadowej,** właśnie w okresie, w którym powinien panować spokój. Bo czegoż to pani, względnie jej domownicy w tych dwóch godzinach nie chcą załatwić! To do krawcowej wybiera się córka, mieszkającej na drugim końcu miasta, to do fryzjera, lub bibljoteki, czy po drobne zakupy.

Zdenerwowana, zmęczona, z zegarkiem w ręku i ciągłą obawą spóźnienia do biura siada do stołu. Obiad połyka naprędce i pędzi co sił, aby tylko zjawić się w biurze punktualnie.

Skutki takiej bieganiny są fatalne i długo na siebie czekać nie dają. W biurze praca idzie wolniej, bo zmęczona przedpołudniową robotą i akordową bieganiną w czasie pory obiadowej, nie może kobieta opanować swych nerwów. Wieczorem jest tak zmęczona, że o spacerze czy czytaniu mowy niema.

A teraz zastanówmy się na chwilę, ile gospodyni w czasie obiadu się nadenerwuje. Nie wie poprostu, na którą godzinę ma być obiad gotów. Bo właśnie wtedy, gdy jedna część domowników domaga się posiłku, drudzy jeszcze do domu nie powrócili i trzeba na nich czekać.

A przecież można sobie życie zupełnie inaczej ułożyć. **Należy mieć na względzie** własne zdrowie, które niszczy się takim trybem życia. **Obiad należy zjeść spokojnie bez telefonów, denerwowania się i pośpiechu.** Po obiedzie należy odpocząć. Wszystkie zakupy, koleżanki i krawcowe odłożyć do wieczoru. Przecież tak wcześnie znów sklepów nie zamykają, abyśmy wieczorem nie mogły uskutecznić zakupów.

Do najczęściej spotykanych wad należy **manja czynienia zakupów w sobotę.** Albo też te godziny wyczekiwania u fryzjerów. Czyż nie możemy sobie ułożyć planu jakiegoś bardziej praktycznego? Czyż koniecznie musimy iść w sobotę do fryzjera, który niekiedy cały tydzień wyczekuje klientek a w sobotę nie może sobie rady dać? Przecież włosy muszą być starannie ułożone nietylko w niedzielę, ale przez cały tydzień i czy ten w piątek lub czwartek nie potrzebuje pani tak samo dobrze wyglądać? Miejmy trochę litości dla krawcowych, fryzjerów i innych drobnych kupców i podzielmy sobie trochę rozsądniej czas całego tygodnia.

Spróbujmy choć przez kilka dni **w czasie pory obiadowej przyjść prosto do domu, zjeść obiad i odpocząć,** — a wnet się przekonamy, ile jest wart ten, choć półgodzinny odpoczynek. Pójdziemy do pracy popołudniowej odpoczęte, odświeżone i praca nie będzie się nam wydawała taka nudną i męcząca.

ŻYCIE

rozpoczyna się po 45 latach.

Kilka słów pod adresem naszych Pań napisała

Lady Kitty Vincent.

Niezawsze można pozostać młodą — przypuszcza się ogólnie. Błąd tkwi w mylnem wyobrażeniu, że życie automatycznie przestaje być interesujące i pozbawione jest uroku, skoro przekroczyło się czterdziesty piąty rok życia. W Irlandji spotykamy słynną amazonkę, która do 45-go roku życia nigdy nie siedziała na koniu. Zalicza się ją obecnie do najznakomitszych sportsmenek, mogącej poszczycić się szeregiem wspaniałych wyczynów sportowych a w szczególności w skokach. Fachowcy twierdzą, że najtrudniej nauczyć się dobrze konno jeździć, jeżeli nie rozpoczęło się z tem od lat dziecięcych. W każdym razie wspomniana kobieta jest wymownym dowodem, że bardzo dużo można jeszcze osiągnąć w średnim wieku.

Dużo kobiet od chwili zamążpójścia do czasu, gdy ostatnie dziecko opuszcza dom rodzicielski lub chwyta się zawodu, nie znajduje czasu na odpoczynek. Gdy później następuje odprężenie, kobiety łatwo popadają w stan lenistwa tak duchowego jak i fizycznego. Opuszczają się pod każdym względem i tracą zupełnie ducha przedsiębiorczego. Wielki to błąd. Właśnie po czterdziestu pięciu latach umysł bowiem jest niezwykle żywy, w pełni dojrzały i najlepiej zdolny wchłonąć nowe wrażenia i na nie reagować, oraz przerabiać nowo zdobyte wiadomości naukowe i interesujące poglądy. Pamiętać też należy, że wielu z pośród wielkich pisarzy świata rozpoczęło dopiero swe poważniejsze prace w średnich latach.

Niemal każdy człowiek ma jakieś zainteresowanie w pewnym kierunku, jakkolwiek budzi się to dopiero w jego świadomości często wówczas, gdy inna osoba potrafi mu na to zwrócić uwagę. Pewna znajoma moja dopiero po przekroczeniu 50 lat wpadła na myśl trzymania sobie psa. Razu pewnego podarowano jej młodego psa samojedczyka, którego bardzo pokochała. Psa wystawiła na wystawie psów i otrzymała nagrodę. Owa kobieta skromnie żyła z swym mężem w małym domku a członkowie rodziny rozsypani byli po całym świecie. Z chwilą gdy ukończyła pracę domową, pozostało jej dużo wolnego czasu. Dawniej nie wiedziała co z wolnym czasem począć. Zakupiła sobie teraz dalsze dwa młode psy i dziś założyła sobie hodowlę nowego gatunku rasowych psów. Obecnie eksportuje psy do wszystkich części świata, ma wyrobioną słynną markę i zarabia ogromne sumy pieniędzy. Oto przykład, co może rozpocząć kobieta inteligentna, jeżeli w późniejszych latach ma do dyspozycji więcej wolnego czasu i potrafi czas umiejętnie wykorzystać. Lekarstwa przecież nie utrzymują kobiety tak młodo, jak odpowiednie zajęcie, sprawiające jej prawdziwą przyjemność.

Tak dużo znajdziemy w świecie zajmujących zajęć, że każda ma możliwość znalezienia sobie czegoś odpowiedniego. W moim najbliższym sąsiedztwie mieszka bibljotekarka, która od dawnych lat ma specjalne zamiłowanie do historji Dalekiego Wschodu, czyli do przedmiotu, o którym bardzo mało kobiet mogłoby coś powiedzieć. Pewnego dnia usłyszała ona pytanie, stawiane przez pewnego pana w bibljotece, dotyczące właśnie historji mongolskiej. Moja sąsiadka nie mogła się powstrzymać z sprostowaniem złej odpowiedzi jaką otrzymał ów pan, przyczem doszło do dłuższej rozmowy a później do ożywionej korespondencji, tak, że wkońcu zaproponowano mej sąsiadce intratną posadę bibljotekarki. Z natury bardzo inteligentna, ma w ten sposób możność zająć się literaturą a w szczególności w dalszym ciągu poświęciła się dalszym studjom nad zagadnieniami Dalekiego Wschodu, które w międzyczasie stały się przedmiotem powszechnego zainteresowania.

Popaść w lenistwo duchowe jest tak samo błędne, jak zaniedbać swój wygląd zewnętrzny. Kobieta w średnim wieku nie potrzebuje koniecznie wyglądać zużytą i niedbale. Tyle czyta się dzisiaj różnych ciekawych artykułów napisanych przez fachowców z dziedziny kosmetyki, tak, że każda kobieta jest w stanie w racjonalny i skuteczny sposób się odmłodzić. Można sobie „dopomóc" korekturą twarzy i figury. Przecież mąż nie potrzebuje zauważyć zmarszczek na twarzy i postać nie potrzebuje przybrać „podeszłej wiekiem szerokości". Czy cerze nie można nadać świeżości przy pomocy kremu specjalnie spreparowanego dla usunięcia przemęczonego wyglądu twarzy? Oczywiście, że nie stworzy się zaraz przez to czaru młodości, ale urok specyficzny, jaki roztacza również kobieta w średnim wieku. Niezrozumiałem wydaje się, dlaczego przy obecnym postępie wiedzy każda kobieta w średnim wieku niema posiadać cery i figury kobiety trzydziestoletniej? Dążeniem każdej rozumnej kobiety powinno być w jakikolwiek sposób utrzymać się młodo! Zarówno dla własnego dobra jak i dla dobra otoczenia — a przedewszystkiem nigdy nie należy popaść w lenistwo duchowe. Późne zaś lato bywa przecież przeważnie najpiękniejsze w życiu...

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 maja 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Benedykta II pap. i wyzn.
Jutro: Stanisława.
Wschód słońca o godzinie 4,19.
Zachód słońca o godzinie 19,35.

—::—

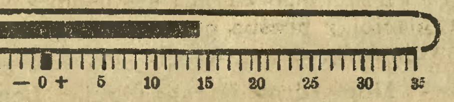
Stan pogody.

POGODA.

Cała niemal Polska miała wczoraj w godzinach popołudniowych pogodę naogół słoneczną, jednak o dużem zachmurzeniu nieba, a w Wielkopolsce i gdzieniegdzie na Pojezierzach przepadywał deszcz. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 23 st. w Zaleszczykach, 22 w Krakowie i Katowicach, 20 w Warszawie, 19 w Zakopanem, 18 w Bydgoszczy, 17 w Poznaniu, 12 w Gdyni i 11 w Pucku. — Od rana panuje dziś w Bydgoszczy przepiękna pogoda. — Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu naogół dość pogodnie. Temperatura w ciągu dnia około 16 st. w dzielnicach północnych a około 20 st. na pozostałym obszarze kraju.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 4—10 maja 1936 r.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 3994.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka nr. 37, telefon nr. 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka“.

—::—

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek wieczorem skąpana w blaskach słońca poezji komedja Al. hr. Fredry „**ŚLUBY PANIEŃSKIE**“, której ostatnie dwa przedstawienia odbyły się przy wypr̄zedanej do ostatniego miejsca widowni.

Piątkowy wieczór wypełni komedja Huxley'a „**WIOSENNE PORZĄDKI**“.

Najbliższą premjerą będzie arcywesoła i pogodna farsa Kosela p. t. „**SŁOŃ W SKŁADZIE PORCELANY**“. Odbywające się od dłuższego czasu próby pod kierownictwem dyr. Stomy dobiegają końca. Obsadę stanowią pp.: Czechowska, Motyczyńska, Podgórska, Sawicka, Dowmunt, Dytrych, Górowski, Leśniowski, Lochman, Serwiński i Winczewski. Premjera w sobotę, dnia 9 bm.

„**SZESNASTOLATKA**“ **po cenach zniżonych** daną będzie nieodwołalnie ostatni raz w sezonie w nadchodzącą niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 16-tej. Bilety są już w rozprzedaży.

— **Ważne dla właścicieli pojazdów mechanicznych.** Zarząd Miejski — oddział powiatowej władzy administracji ogólnej — wzywa ponownie właścicieli pojazdów mechanicznych do dokonania w referacie pojazdów mechanicznych przy ul. Grodzkiej 25 (pokój 20) wymiany dowodów rejestracyjnych na okres budżetowy 1936-37, za przedstawieniem dowodu uiszczenia bieżących i ewentl. zaległych opłat Państw. Funduszu Drogowego. Wszystkie pojazdy mechaniczne, których właściciele do powyższego w najbliższych dniach się nie zastosują, zostaną wycofane z ruchu.

— **Koncert symfoniczny.** W życiu kulturalnem Bydgoszczy dawał się bardzo we znaki brak stałego zespołu orkiestry symfonicznej. Obecnie zorganizowano przy poparciu Rady Artystyczno-Kulturalnej miasta Bydgoszczy własną filharmonję, której pierwszy koncert odbędzie się w piątek, dnia 8 maja br. o godz. 20-tej w sali Strzelnicy. Kierownictwo koncertu tego, w wykonaniu zespołu złożonego z fachowych sił muzycznych, spoczywa w rękach p. W. Winterfelda. Solistką będzie pianistka p. Z. Frankiewicz.

Na marginesie.

Dyrektor więzienia stołecznego został usunięty w związku z ujawnieniem niezwykłego wypadku:

Policja stolicy zauważyła w dniu 1 maja, że na ulicach miasta kręcą się działacze komunistyczni, którzy z wyroków sądowych odsiadują kary więzienia. W ciągu dnia wyłapano około 10-ciu takich wywrotowców, wśród nich kilku bardzo niebezpiecznych.

Okazało się, że dyrektor więzienia na własną rękę dał 15-tu więźniom politycznym „urlop“ jednodniowy, aby umożliwić im udział w pochodzie 1-majowym.

Dyrektor więzienia pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej.

*

Zabawna ta historja jest w stu procentach autentyczna, a zdarzyła się dnia 1 maja bieżącego roku w stolicy — nie naszej wprawdzie, ale w stolicy sąsiadującej z nami o miedzę Litwy. Piękne zresztą miasto Kowno przeżyło tę emocję, a do dzisiaj jeszcze dostojni mężowie litewscy przeplatają nudne już biadania na temat „zrabowanego“ Wilna — aktualniejszemi rozmówkami o pomysłowym dyrektorze więzienia.

Najpierw więc pośmiejmy się trochę z nowego zmartwienia naszych czupurnych, choć nieszkodliwych sąsiadów, a potem zastanówmy się przez chwilę. Dobrze, że ta pierwszomajowa afera zdarzyła się akurat w Kownie, ale czy naprawdę nic podobnego nie może się zdarzyć i — u nas? Czy nie był raz też w naszem więziennictwie stosowany system „urlopów zdrowotnych“ albo i „wypoczynkowych“ dla najgorszego rodzaju zbrodniarzy, którzy tę dobrotliwość władz wykorzystują do swoich celów „zawodowych“?

Hipek-Warjat mordował podczas takiego „urlopu“, więc, śmiejąc się teraz z Litwinów, uważajmy, żeby się z nas nie śmiała cała Europa, czy nawet ta właśnie Litwa...

Wajsówna i Kwaśniewska w Bydgoszczy.

Skład drużyny bydgoskiej na międzymiastowe zawody lekkoatletyczne Bydgoszcz—Grudziądz w czasie biegu „Dziennika Bydgoskiego“ 21 maja.

Podajemy tymczasowy skład reprezentacji Bydgoszczy na międzymiastowe spotkanie lekkoatletyczne Grudziądz — Bydgoszcz, które odbędzie się łącznie z biegiem „Dziennika Bydgoskiego“ w dniu 21 maja br.:

100 m.: Kocon (Sokół I), Musiał (C.W.T. Lot.); rezerwa: Balcerowiak (Pol.), Bzdawski (WKS).

400 m.: Kocon (Sokół I), Hocheisel (W. K. S.); rezerwa: Ziółkowski (Polonja).

1500 m.: Wojdecki (Sokół V), Kuligowski (WKS); rezerwa: Sulikowski (WKS).

Bieg naprzełaj (zamiast biegu 5000 m. na bieżni): Kulej (Polonja), Hocheisel (WKS), rezerwa: Napierała (WKS).

4×100 m.: Kocon, Musiał, Balcerowiak, Bzdawski; rezerwa: Zakrzewski.

4×400 m.: Kocon, Hocheisel, Ziółkowski, Tietze.

110 m. płotki: Tobolewski (Sokół I), Kulecki (KPW); rezerwa: Wolski (Sokół V).

Skok wdal: Bzdawski (WKS), Balcerowiak (Polonja); rezerwa: Wolski (Sokół V).

Skok wzwyż: Drzycimski (Sokół I), Wolski (Sokół V); rezerwa: Skowroński (Sok. I).

Skok o tyczce: Zakrzewski (Pol.), Majtkowski (Sokół I); rezerwa: Skowroński (Sokół I).

Rzut młotem: Więckowski (Sokół I), Kiełpikowski (Sokół I); rezerwa: Żołądkowski (Sokół I).

Pchnięcie kulą: Drzycimski (Sokół I), Adamski (WKS); rezerwa: Biskupski (WKS).

Rzut dyskiem: Drzycimski (Sokół I), Mikrut Franciszek (WKS); rezerwa: Adamski (WKS).

Rzut oszczepem: Mikrut Fr. (WKS), Mikrut Albin (Sokół I); rezerwa: Ołtarzewski (Sokół I).

PANIE:

60 m.: Żółkiewiczówna, Malinowska (Sokół Żeński); rezerwa: Romanowska (Polonja).

200 m.: Molska, Mąkówna (Polonja); rezerwa: Żółkiewiczówna.

4×100 m.: Tykwińska, Romanowska, Żółkiewiczówna, Mąkówna; rezerwa: Malinowska.

80 m. płotki: Zakrzewska, Romanowska (Polonja).

Skok wdal: Żółkiewiczówna (Sokół Żeński), Romanowska (Polonja).

Skok wzwyż: Romanowska (Pol.), Ciesińska (Sokół Żeński).

Kula: Gordonówna (Polonja), Lamenska (Sokół Żeński).

Dysk: Romanowska, Zakrzewska (Pol.)

Oszczep: Zakrzewska (Polonja), Wojciechowska (Sokół Żeński).

W roku ubiegłym w spotkaniu, które odbyło się po raz pierwszy o nagrodę wędrowną prezydenta miasta Bydgoszczy — **zwyciężyła Bydgoszcz w stosunku 122:114.**

W zawodach najprawdopodobniej poza konkursem weźmie udział rekordzistka Polski w rzucie dyskiem Wajsówna oraz rekordzistka w rzucie oszczepem Kwaśniewska.

Aktualja wierszowane
Pieprzem, solą przyprawiane.

...i będzie osobliwość.

Z powodu budowy „Pływalni“...

Dziś każda większa gmina
Ma liczne piękne kina.
(To nic nadzwyczajnego
Nikt chwały nie ma z tego).

I tu — dziesiątej muzy
Są sztandarowe tuzy
Lecz któż się tem pochwali —
Osobliwość to zali?

A Bydgoszcz sławy pragnie
Rozsądek nawet nagnie —
Lecz zrobi to, co zechce,
Co jej ambicję łechce.

Więc w wielkim naszym grodzie
Powstała myśl — o wodzie,
Bo ludzie chcą się kąpać
I po cemencie stąpać.

Zwołano wiec „fachowców“
Od wody „zawodowców“
Przez parę chwil radzono
I — „basen“ uchwalono.

Od jutra w naszem mieście
Turystów — codzień dwieście
Podziwiać będzie płody
Fachowców — tych od wody.

A ujrzą w jaki sposób
Budować na sześć osób
Basenik cementowy
(Więc jednak — są tu „głowy“).

Zobaczą — jak bez „wstrętów“
Pozbyć można „natrętów“,
Jak dać im małą balię
I nazwać ją — „pływalnią“.

Ed. K.

Z TEATRU HARCERSKIEGO.

Co Kujawy, to Kujawy!

Mięsopusty kujawskie przedstawiła Bydgoszczy młodzież harcerska.

To wszystko jest **takie bliskie, a dalekie** zarazem; takie **swoje**, a jednocześnie prawie, że **egzotyczne**. Kujawy ocierają się o nasz region, leżą przecież w najbliższej sferze wpływów Bydgoszczy, a — mimo to — tak bardzo niewiele o nich wiemy. Mało wiemy o tym ludzie, bogatym w tradycje i obrzędy, coraz bardziej zresztą **te tradycje wśród samego ludu zanikają.** Tembardziej więc należy czuwać i dokładać wszelkich starań, aby — jeśli już inaczej nie można — choćby za pośrednictwem miasta stare i dobre zwyczaje wróciły na wieś, tak, niestety, chętnie przejmującą wszystko, co miejskie. I należy **pielęgnować piękno, którego niezmożone czasem ani modą pokłady spoczywają w twórczości ludu, w jego sztuce, jego pieśniach, obrzędach i podaniach.**

Dobrze się więc dzieje, że w Bydgoszczy czuwają nad tem harcerze. **O pracy i pięknych rezultatach bydgoskiego teatru harcerskiego dużo już się pisało dobrego.** Wysiłki i serdeczne umiłowanie sprawy przez ludzi najlepszej woli sprawiły, że młodzież harcerska znalazła jeszcze jeden odcinek dla swych talentów i chęci do pracy, przysparzając sławy Bydgoszczy. Niema chyba nikogo, ktoby nie doceniał znaczenia umiejętnie kierowanego teatru amatorskiego młodzieży, ktoby nie uznawał wartości teatru w ważnej, choć zaniedbanej dziedzinie, wychowania estetycznego i budzenia przywiązania do wszystkiego, co piękne i rodzime.

Sukces bydgoskiego teatru harcerskiego, to **sukces zbiorowej pracy, entuzjazmu i dobrej woli młodzieży i jej kierowników,** ale przedewszystkiem jednak niewątpliwy sukces — **p. Marty Chmielarskiej,** która tę placówkę stworzyła i nią wytrawnie kieruje. P. M. Chmielarska jest autorką scenarjuszy, reżyserką i wogóle duchem ożywczym tych widowisk. Nad stroną muzyczną czuwają — pp. **prof. F. Kryszkiewiczowa i prof. E. Rössler,** nad taneczną — p. **H. Lewandowska,** nad plastyczną — **artysta-rzeźbiarz T. Gajewski i A. Muszyński.** Wykonawcami są **harcerki i harcerze drużyn bydgoskich oraz uczennice Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego.**

Zadaniem teatru harcerskiego nie jest oczywiście jakiekolwiek robienie konkurencji teatrowi zawodowemu, ale wypełnianie swoich celów, bardzo ważnych i istotnych. Teatr harcerski propaguje **polski folklor i jego prawdziwe piękno.** I teraz właśnie przedstawił nam piękno regjonu najbliższego — Kujaw, bogatych w żyzną ziemię i w pieśni o swoistym, smętnym rytmie.

Co Kujawy, to Kujawy! Piękno kujawskiego folkloru pokazano nam w jego najpełniejszej formie. Przed oczyma widzów, którzy zajęli w komplecie salę „Pod Lwem“ przesunęło się kilkadziesiąt zharmonizowanych obrazów, które dały w sumie **mięsopustny obrzęd „podkoziołka“.** A w uszach słuchaczy zagrały **najpiękniejsze z melodyj** — zebrane od Kowala, Inowrocławia, Łabiszyna, Kruszwicy, Przedcza, Brześcia Kujawskiego, Włocławka, Gniewkowa, Radziejowa, a nawet — od Bydgoszczy.

Przeszły wskrzeszone z niepamięci **maszkary mięsopustne:** kozy, niedźwiedź, bocian, żyd, babulinka „pięknego rodu“, koń i cały barwny korowód. Zebrali się chłopcy w pięknych strojach i dziewczyny jak malowanie i od chaty do chaty poszli ze śpiewem: **„idziemy z maszkarami — dzieuchy za nami“** A potem rozśpiewał się i roztańczył gościniec „pod bosym wozem. A czyż są piękniejsze tańce jak **kujawiak, mazureczek, oberek „k'sebka“?**

A czy może jakikolwiek taniec konkurować z furją **obertasa — wyrwasa?**

I zobaczyliśmy bajecznie kolorowy film dźwiękowy, w którym legendy i bajki, trafnie zainscenizowane szły o lepsze z autentycznemi obrzędami, odtworzonemi z całą pieczołowitością. Posypały się grosze, bo **„podkoziołek trzeba dać, będziem ci se cołki roczek ubadać“.** Wysłuchaliśmy przekomarzań dziewuch i chłopaków, pełnych humoru i sentymentu, oracyj przewodnika i grajka, opowieści o kujawskim graczu Bali, a wreszcie poprzez powitanie młodożennych i „skoki o wysoki len“ zabawa dobiegła końca: nastąpiło **powitanie żuru i posypanie głów popiołem.**

Widowisko żywe i barwne, podobało się, bo i jakżeby się nie miało podobać? Stroje i wnętrza — bardzo staranne. **Młodzi aktorzy** — niektórzy zdumiewali talentem, śpiewem czy tańcem (babulinka, Hanka, Marcin, Pieter, żyd) — **wszyscy wykazywali entuzjazm i swobodę sceniczną.** Kilka skrótów wyszłoby na dobre akcji, ale wogóle nie pozostaje nam nic innego, jak zachęcić wszystkich do **poparcia teatru harcerskiego.** Zasługuje na to w zupełności.

(hak).



Młodzież harcerska i jej kierownicy — oto ci, których zasługą było bardzo udałe przedstawienie regionalne „Co Kujawy — to Kujawy“ w doskonale prosperującym Teatrze Harcerskim w Bydgoszczy.

Czytelnicy nasi mają głos.

W Dz. B. ukazał się w kronice artykuł reklamowy firmy z Berlina F. Wodtke, właściciel Erwin Wodtke. Ponieważ ogłoszenie to zawiera pewne nieścisłości, należy stwierdzić, że Franciszek Wodtke nie istnieje a dawniejszy właściciel tej firmy nazywał się Friedrich Wodtke. Wodtke jest zatem firmą niemiecką.

W Bydgoszczy utrzymuje obecnie berlińska firma F. Wodtke oddział pod firmą W. Wodtke, a kierownikiem jest p. Walter Wodtke. Tutejsze polskie przedsiębiorstwa ekspedycyjne miały już o wiele trudniejsze zadania niż transport meblowy do Leningradu, a wywiązały się zawsze sprawnie i terminowo, gdyż miały wszystko na czas przygotowane. Uważam sobie jako stary obywatel bydgoski za obowiązek prosić wielce Szanowną Redakcję o umieszczenie tych kilku słów w imię bezstronnego informowania czytelników. **Stary Polus.**

Zniżki kolejowe do miejscowości kuracyjnych i nadmorskich we Francji.

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim, Koleje Francuskie przypominają, że turyści i kuracjusze udający się do zdrojowisk i miejscowości nadmorskich w okresie od 15 maja do 30 września, mogą korzystać z ulgowych biletów powrotnych ze zniżką 20—25% w zależności od klasy. Bilety są ważne 40 dni i mogą być przedłużane dwukrotnie po 20 dni, za dopłatą 10% ceny biletu za każdą prolongatę. Dzieci od 3—7 lat płacą połowę ceny biletu ulgowego.

Bilety do nabycia i wszelkich informacyj udziela Oficjalne Biuro Kolei Francuskich, Warszawa, Ossolińskich 4.

Bilety turystyczne.

Bilety turystyczne 1000 i 2500 kilometrowe będą sprzedawane począwszy od dnia 16 maja br. Korzystać z nich mogą członkowie Polsk. Tow. Tatrzańskiego, P. Tow. Turystyczno-Krajoznawczego, Tow. Beskidverein, Polskiego Związku Narciarskiego i Polskiego Związku Kajakowego.

Zarządzenie w sprawie przeszkód w odbiorze radjowym.

Jest faktem niewątpliwym, że do radja wiele osób zniechęca się wskutek nagminnie szerzących się — szczególnie w wojew. poznańskiem — przeszkód w odbiorze radjowym. Przeszkody te wypływają z rozmaitych przyczyn. Jest faktem niewątpliwym, że ogromna ilość przeszkód jest do usunięcia, gdyż powstaje na tle albo nieświadomości, albo złej woli. Ażeby unormować stan w zakresie zakłóceń, **p. wojewoda poznański wydał w tych dniach odpowiednie zarządzenie w sprawie przymusowego usuwania przeszkód w odbiorze radjowym,** spowodowanych wadliwemi urządzeniami np. elektrycznemi. Posiadacze aparatów elektrycznych w myśl tego zarządzenia będą zmuszeni zaopatrzyć się w urządzenia, zabezpieczające przed wywołaniem zakłóceń w radjoodbiornikach okolicznych. Niezastosowanie się do tego rozporządzenia powodować będzie ściganie administracyjne.

Niesumienny inkasent.

Z nędzy dopuścił się przestępstwa.

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadał za sprzeniewierzenie zainkasowanych cudzych pieniędzy 21-letni biuralista Stanisław D., zam. w Osowej Górze. Biuralista dopuścił się jako inkasent biura „Inkaso-Informator", którego właścicielem jest p. Stanisław Pieczyński, sprzeniewierzenia drobniejszych zainkasowanych kwot w dwudziestu wypadkach i to w przeciągu czterech miesięcy. Łączna suma zdefraudowanych przez niesumiennego inkasenta pieniędzy wynosi 108,63 zł.

Oskarżony po raz pierwszy w życiu stanął przed sądem. Przyznał się ze skruchą do winy i tłumaczył się, że dopuścił się przestępstwa z nędzy. Otrzymywał bowiem tylko 35 zł miesięcznie, co nie wystarczało mu na życie. Sąd wymierzył młodemu człowiekowi łączną karę 9 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary pod warunkiem, że w ciągu jednego roku zwróci poszkodowanej firmie zdefraudowane pieniądze.

Piękny pogrzeb.



Wyprowadzenie zwłok ś. p. Stanisława Jankowiaka, ofiarnego patrjoty i działacza z obczyzny, z kaplicy cmentarza parafji farnej do cichej mogiły — odbyło się dnia 5-go maja br. W pogrzebie wzięło udział szereg organizacyj społecznych ze sztandarami, prezydent miasta i liczni przyjaciele zmarłego. Kondukt żałobny prowadził ks. Borzych. Nad mogiłą chór „Harmonja" pod batutą prof. Jaworskiego zaśpiewał rzewną pieśń pożegnalną.

— **Ślub.** W kościele farnym pobłogosławił ks. Kamiński związek małżeński, zawarty między p. Edmundem Ciszewskim, funkcjonarjuszem Bibljoteki Miejskiej a p. Heleną Winklrówną, córką cenionej obywatelki bydgoskiej, zamieszkałej przy ul. Podgornej 11. Młodej i dobranej parze serdeczne „Szczęść Boże" na nowej drodze życia.

— **Błąd drukarski.** We wczorajszem sprawozdaniu z przebiegu sensacyjnego procesu o morderstwo rabunkowe w Buszkowie zakradł się błąd drukarski. Podtytuł w trzeciej szpalcie sprawozdania brzmieć winien: „Rozpoznanie nie jest łatwe", a nie — jak mylnie wydrukowano — „Rozprawa nie jest łatwa".

— **Ulica Pod Blankami zamknięta dla ruchu kołowego.** Z powodu naprawy głównego przewodu gazowego na ulicy Pod Blankami na odcinku od ul. Długiej do ul. Jana Kazimierza, zamknięto ulicę Pod Blankami dla ruchu kołowego do 9 maja włącznie.

— **Zapraszamy** wszystkich zainteresowanych sprawą żydowską na ciekawy referat, który wygłosi **dziś, w czwartek o godz. 20-tej p. mgr. Strąbski** w Resursie Kupieckiej. — Koło Absolwentów Szkół Handlowych. (8561

— **Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego, ul. Jagiellońska 11, tel. 1661** podaje do wiadomości, że przyjmuje zgłoszenia kandydatów do gimnazjum na rok szkolny 1936/37. Warunki przyjęcia takie same jak do szkół średnich ogólnokształcących. Obok gimnazjum przyjmuje szkoła zgłoszenia do Jednorocznej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego, do której warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 klas szkoły powszechnej. Ze względu na wybitnie kupiecki charakter szkoły wskazane i celowe jest zgłoszenie chłopców do gimnazjum kupieckiego. (8534

— **Państwowe gimnazjum imienia Marszałka Piłsudskiego (Plac Wolności 9) przyjmuje zgłoszenia do egzaminu wstępnego** do klasy I-ej gimnazjalnej do 6-go czerwca codziennie w sekretarjacie (I piętro) w dni powszednie od godz. 9—13. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: świadectwo urodzenia, świadectwo z I-go półrocza 1935/36 kl. VI lub VII powszechnej i świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Termin egzaminów wstępnych będzie podany do wiadomości przez dzienniki miejscowe po otrzymaniu zarządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Karbidem poparzył sobie twarz.

Wczoraj w godzinach rannych 16-letni uczeń ślusarski Bernard Stachowicz, zam. przy ul. Orla 70a, zatrudniony w warsztacie ślusarskim Reimera przy ul. Trzeciego Maja, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas przelewania karbidu. Nie zachowując należytej ostrożności, chłopiec spowodował wybuch karbidu, przyczem poparzył sobie dotkliwie twarz. Na szczęście wzrok nie jest zagrożony. Przewieziono go karetką pogotowia do szpitala św. Florjana.

Pod światło.

Niedobrze w Polsce być fachowcem.

Czytaliśmy niedawno, że pewien pan był doskonałym tancerzem i sportowcem i dlatego bardzo wysoko zaszedł. Nie czasem w sporcie, lecz właśnie w służbie państwowej. Choć trochę niewesoło karjerę swą skończył, jednak nie zabraknie mu „chleba dobrze zasłużonych".

Z tego wynika, że nie potrzeba się wcale dobrze wyznawać w sprawach, do których człowieka przeznaczają, ale zato należeć do tych, co akurat posadami rozporządzają.

Kiedy się taki dygnitarz ni stąd ni zowąd znajdzie na swem stanowisku, zaraz poucza „szarych" obywateli, że to dla niego wcale nie nowina, że się już zna na pracy, która go czeka. Boć przecie wiadomo, że się przyjaźnił z takim panem, który już wcześniej podobne stanowisko zajął, a nawet czasem jego czynnościom się przypatrywał.

Nic w tem szczególnie ciekawego ani śmiesznego niema. Każdy człowiek, gdy się nagle znajdzie na wyżynie, próbuje sobie i otoczeniu wytłumaczyć, że wszystko jest w porządku. Ciekawe raczej jest to, że znajduje się **lokajska prasa,** która drukuje usłużnie wynurzenia oszołomionego naglem wywyższeniem człowieka i ludziom jako dobrą monetę podaje. A ludzie, gdy się zorjentują, pokpiwają z prasy i z okadzonego, a co najgorsza, zaczynają rzeczywiście wierzyć, że w Polsce fachowość nie popłaca i nie należy się zdradzać ze znajomością jakiegoś przedmiotu czy całej dziedziny, jeżeli się chce karjerę zrobić.

Wiedział o tem doskonale tak tragicznie zmarły śp. minister Pieracki. Jedno z pism warszawskich przed paru miesiącami podało następującą autentyczną pono historję: Do byłego ministra Pierackiego zwraca się jeden z jego przyjaciół z prośbą o nominację na wicewojewodę. Pieracki oświadcza na to:

— Mój drogi, radzę ci. **Lepiej bądź starostą, a nigdy wicewojewodą.** Przylgnie do ciebie nazwa fachowca i **zwichniesz sobie całą karjerę.** Już wyżej nie pójdziesz. Tymczasem ze starosty będę cię mógł prędzej zrobić wojewodą, i choćby podsekretarzem stanu, **bo nie będzie cię obciążała ta fatalna nazwa „speca"!**

Czytając to mniemaliśmy, że to tylko dobry żart. Tymczasem okazuje się ciągle i bez przerwy, że to wielka prawda i że nieboszczyk Pieracki znał doskonale arkana naszego życia politycznego.

Precz więc z fachowcami! **Niech żyją sześciomiesięczne praktyki!** Zawsze to przecież postęp. Inni nawet tych sześciu miesięcy nie potrzebują.

— **Na Poleszuków zł 1** — emeryt.

— **Na głodujących Poleszuków** p. generał Szemet złożył zł 3.

— **Ostrzeżenie przed nieuczciwym kwestarzem.** Od pewnego czasu obchodzi obywateli naszego miasta niejaki **Jan Smeja,** zamieszkały w baraku 10 przy ul. Dwernickiego prosząc o zapomogę „na przeprowadzkę" z baraków do miasta. Legitymuje się różnemi pismami i poleceniami, m. in. od Siostry Przełożonej z Bielawek oraz od prezeski Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, pani Weimanowej. Ostrzegamy publiczność przed oszustem, podając do wiadomości, że Smeja nie wyprowadza się z baraków. Papiery, któremi się legitymuje, są sfałszowane.

— **Ku czci ks. Piotra Skargi.** Sodalicja Marjańska Państw. Gimnazjum Klasycznego im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy urządza z okazji 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi uroczystą akademję w niedzielę, 10 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum — Plac Wolności 9. W programie obok przemówienia i odczytu — występy chóru i orkiestry, produkcje solistów i deklamacje.

— **Otwarcie sezonu wędkarskiego.** W dniu 10 maja o godz. 8.30 w porcie Łęgnowo na przystani Bydgoskiego Klubu Sportu Wędkarskiego nastąpi oficjalne otwarcie sezonu wędkarskiego przez podniesienie flagi, poczem nastąpi wędkowanie. Odjazd pociągów z Bydgoszczy o godz. 6.50 i 18.05 do stacji Łęgnowo.

— **Rodzina Kolejowa w Bydgoszczy** zakończyła zimowy okres dożywiania dzieci. Dożywianie odbywało się w czasie 5 miesięcy i objęło 183 sierot i dzieci najbiedniejszych pracowników kolejowych. Dzieci otrzymywały codziennie smaczny i pożywny obiad, składający się z talerza zupy z kawałkiem mięsa lub danie mięsne z odpowiednią ilością jarzyn. Dożywianie prowadziły wzorowo panie z panią inż. Krajewską na czele, zyskując ogólną wdzięczność dzieci i ich rodziców.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Muzyka z płyt. 16,00: Przegląd wydawnictw dla dzieci i młodzieży. 16,15: Koncert orkiestry wojskowej 19 p. p. Leg. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: „Samorząd terytorjalny, jego istota i znaczenie" — odczyt A. Rączaszka. 17,15: Koncert w wyk. ork. kameralnej pod dyr. Adama Hermana. 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: Recital fortepianowy Edwarda Steinbergera - ze Lwowa. 18,30: Film, plastyka, architektura. 18,40: Jak spędzić święto? 19,25: „Zaciekli wrogowie zwierzyny" - pogadanka. 19,35: Wiadomości sport. 19,45: Pogadanka aktual. 20,00: Chór Dana i mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Obrona przeciwlotniczo-gazowa" — pogad. 21,00: Prempjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Ostatni powrót". 21,35: Nasze pieśni. 22,00: Koncert muzyki ukraińskiej. 23,05: Muzyka taneczna.

W piątek, dnia 8 maja.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Audycja dla szkół. Słuchowisko p. t. „Kaczorek — Kwaczorek". 12,45: Koncert w wyk. orkiestry zespołu salonow. Pawła Rynasa. 15,30: Koncert w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego. 16,00: Pogadanka dla chorych. 16,15: Niesamowite nastroje. 16,45: „Załoga" - opowiad. dla dzieci starszych. 17,00: Skarby Polski — „O kolejnictwie" - odczyt. 17,15: Minuta poezji. 17,20: Paul Juon: Kwintet op. 84, na flet, obój, klarnet, róg i fagot. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Koncert chóru Eryana. 18,30: Pogadanka aktualna. 18,50: Pogad. społeczna. 19,25: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadom. sportowe. 19,45: Komun. śniegowy z Krakowa. 19,50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20,00: Koncert symfoniczny. Transm. z filharmonji warsz. Wyk.: orkiestra filharm. pod dyr. Clemensa Krauss'a i Fryderyka Ursuleac. 22,30: Skrzynka technicz. 22,50: Muzyka taneczna z dancingu „Café Club".

LOKALNY.

TORUŃ. 6,50: Muzyka z Warszawy (płyty). 7,30: Program na dzisiaj i parę informacyj. 7,40: Muzyka z Warszawy (płyty). 12,30: Orkiestry i soliści (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 16,15 Filadelfijska ork. symf. pod dyr. L. Stokowskiego (płyty). 18,30: Klemens Janicki — recytacja wierszy. Recytacja i wstęp w wyk. Marty Chmielarskiej. 18,45: Tanga argentyńskie (płyty). 19,00: Pogadanka społeczna. 19,05: Wiadom. gospodarcze z Pomorza. 19,10: Koncert reklamowy. 19,25: Program na jutro. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

19,00: Frankfurt. Pieśni Schumana i Schuberta. **Monachjum.** Koncert orkiestrowy. **20,00: Lipsk.** „Kalejdoskop muzyczny". **Berlin.** „Dawniej a dziś". koncert. **Królewiec.** Koncert muzyki słowiańskiej. **21,00: Budapeszt.** Recital fortep. A. Borowskiego. **22,00: Rzym.** Koncert ork. **Strasburg.** Koncert muzyki czeskiej. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Budapeszt.** Koncert kwartetu tańca. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Wyjazd ministra Świętosławskiego do Sztokholmu.

Warszawa, (PAT). Wczoraj pociągiem berlińskim odjechał do Sztokholmu minister oświaty prof. dr. inż. Wojciech Świętosławski. Ministrowi towarzyszą w podróży: naczelnik wydziału Kielski oraz adjunkt politechniki warszawskiej Aleksander Zmaczyński.

(PAT-iczna nie omieszkała zrobić z min. Świętosławskiego — Świętochowskiego, znanego publicystę i filozofa. — Red.).

Zmarł najstarszy kapitan żeglugi polskiej.

Z Gdyni donoszą o śmierci **ś. p. Karola Rynckiego,** kapitana żeglugi wielkiej, odznaczonego złotym Krzyżem Zasługi. Ś. p. kapitan Ryncki prowadził statek **„Gdynię"** w pierwszych podróżach po Bałtyku. — Cześć Jego pamięci!

Pożar w Zamościu strawił 150 budynków.

Z Zamościa donoszą: Gaszenie zgliszcz spalonej części przedmieścia Nowa Osada w Zamościu trwało bez przerwy przez całe wczorajsze popołudnie i noc dzisiejszą. Zgliszcza jeszcze dymią. Spalona dzielnica przedstawia rozpaczliwy obraz. Sterczą tylko ogołocone mury i nagie kominy. Spłonęła doszczętnie historyczna synagoga z 14-go wieku. Obliczają, że ogółem spłonęło 150 budynków w 70-ciu posesjach. Straty sięgają pół miljona złotych.

Czeskie powody do ukarania.

Mor. Ostrawa, 7. 5. (PAT.) Sąd okręgowy w Morawskiej Ostrawie skazał na **2 i pół miesiąca więzienia Polaka Rudolfa Grzegorza,** absolwenta gimnazjum polskiego w Cieszynie, pod zarzutem należenia **do przysposobienia wojskowego w Polsce.** Znamienne są motywy wyroku, które powiadają, **iż oskarżony nie brał nigdy udziału w uroczystościach czeskich,** zatem jakkolwiek jest obywatelem czechosłowackim, **należy go traktować jako osobę nielojalną wobec państwa. (!)**

Tajemniczy pożar w ratuszu grudziądzkim.

Z Grudziądza telefonują: Ubiegłej nocy krótko po godzinie 1-ej zauważył patrol policyjny gęste kłęby dymu wydobywającego się z jednego z okien na trzeciem piętrze ratusza. Zanim zdołano zaalarmować straż pożarną, ogień już wydobywał się przez okna jasnym płomieniem. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej, zarządzonej przez komendę policji, która — jak wiadomo — urzęduje na parterze gmachu magistrackiego, ogień zlokalizowano przed przybyciem straży pożarnej. Jak stwierdzono pierwiastkowemi dochodzeniami, pożar wybuchł w niezwykle tajemniczych okolicznościach w jednem z biur magistrackich na trzeciem piętrze ratusza. Spaliły się różne akta a urządzenia biurowe uległy dość znacznemu uszkodzeniu. Nie ulega wątpliwości, że opóźnienie akcji ratowniczej o jakieś 20 minut spowodowałoby nieobliczalne szkody, gdyż ogień dzięki sprzyjającym warunkom (dużo papierów i akt) rozprzestrzeniał się z błyskawiczną szybkością. Przypominamy, że ostatni wielki pożar w ratuszu grudziądzkim, który naraził miasto na olbrzymie straty, wybuchł również na jednem z piętr w zupełnie podobnych warunkach. Władze śledcze przeprowadzają energiczne dochodzenia.



Program uroczystości otwarcia sezonu w Bydgoskim Ośrodku Wioślarskim

w niedzielę, dnia 10-go maja 1936 r.

Godz. 7.45: Zbiórka członków wszystkich klubów wioślarskich na przystani B.T.W. przy moście Bernardyńskim.

Godz. 8.00: Wymarsz na mszę św. do kościoła XX Misjonarzy na Bielawkach.

Godz. 10.30: Uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego na przystani B.T.W. 1) Przemówienia. 2) Podniesienie bander. 3) Chrzest łodzi. 4) Koncert.

Godz. 11.30: Defilada łodzi na Brdzie.

Godz. 20.00: Dancing towarzyski w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Organizację uroczystości przeprowadza Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Książę Lubomirski w ważnej misji w Paryżu.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.). Od pewnego czasu przebywa w Paryżu b. prezes komisji spraw zagranicznych senatu, senator Z. książę Lubomirski.

W warszawskich kołach politycznych przywiązują pewną wagę do pobytu ks. Lubomirskiego w Paryżu. Jak słychać, ks. Lubomirski odbył dłuższą rozmowę **z ministrem spraw zagranicznych Flandinem** oraz z szeregiem wybitnych przedstawicieli kół politycznych i **finansowych** we Francji.

Powrót ks. Lubomirskiego do Warszawy oczekiwany jest w dniach najbliższych. (r).

Patek senatorem z nominacji.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.). Były nasz ambasador w Ameryce p. Patek został mianowany przez Pana Prezydenta senatorem. (r).

Pod gruzami zawalonej ściany.

Jeden zabity, czterech rannych.

Straszna katastrofa budowlana wydarzyła się we wczorajszą środę w godzinach porannych pod Ostromeckiem. We wsi Nowydwór pracowniсy budowlani zatrudnieni przy budowie budynku gospodarskiego, zamierzali wciągnąć większą belkę pod szczyt budynku, gdy nagle runęła ściana szczytowa. Pod gruzami znalazło się **pięciu pracowników,** przyczem jeden z nich — **cieśla Golas z Wałdowa Królewskiego** wskutek ciężkich obrażeń cielesnych po kilku minutach wyzionął ducha. Dwóch dalszych robotników budowlanych odniosło cięższe obrażenia cielesne, a dwóch innych odniosło lżejsze rany. Na miejsce katastrofy przyjechała w godzinach popołudniowych komisja sądowa celem ustalenia przyczyny spowodowania katastrofy. Bliższe szczegóły zamieścimy później.

„Batory" w zatoce Biskajskiej.

Ubiegłej nocy M/S „Batory" minął się z S/S „Pułaskim", płynącym do Argentyny. Dowódca „Pułaskiego" przesłał przez radio pozdrowienie pasażerom i załodze „Batorego". Dziś rano „Batory" wszedł do zatoki Biskajskiej. Podróż odbywa się normalnie. Morze spokojne. Pasażerowie zdrowi.

Nowy podsekretarz stanu w MSZ.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.). Antoni Roman, nasz poseł w Sztokholmie, zostaje mianowany drugim podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dla spraw gospodarczych. (r).

SPORT

Sensacja sportowa.

Austrja—Anglja 2:1 (2:0).

Wiedeń. Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie obu krajów zakończyło się sensacyjnem zwycięstwem Austrji, która prowadziła już 17 minucie 2:0.

Pierwsza połowa gry należała do Austrjaków, którzy wykazali wspaniały poziom. Ale i pozostałe linje drużyny pracowały bez zarzutu. Pierwsza bramka pada dla Austrji w 12 minucie ze strzału Sindelara; 5 minut potem ten sam gracz dopomógł skrzydłowemu Viertlowi do uzyskania drugiej bramki.

W drugiej połowie Anglicy zabrali się od samego początku do roboty i mają też naogół więcej z gry, a miejscami „duszą" wprost niemiłosiernie. W 9 minucie po rzucie z rogu uzyskuje Camsell głową jedyną bramkę dla Anglji. Wszelkie późniejsze wysiłki Anglików rozbijają się na doskonałej grze obrony wiedeńskiej, w której wyróżnił się zwłaszcza bramkarz Platzer i obrońca Sesta. Sędziował Belg Langenus.

KOSZYKARZE POZNAŃSCY WYJECHALI DO GENEWY.

W poniedziałek udała się do Genewy na **międzynarodowe zawody w koszykówce** drużyna **KPW. Poznań** w składzie: Ewaryst Łój, Zdzisław Kasprzak, Zenon Różycki, Janusz Patrzykąt, Florjan Grzechowiak, Edward Szostak, Franciszek Szymura i Władysław Sztok.

ZWIĄZKOWE ZAWODY SOKOLE.

Związkowe sokole zawody lekkoatletyczne, pływackie, kajakowe i wioślarskie odbędą się w dniach 11 i 12 lipca br. **w Bydgoszczy.** Zawody te wyznaczono do Bydgoszczy dlatego, że gniazdo Bydgoszcz I jako najstarsze na naszych ziemiach obchodzi w tymże roku **50 rocznicę swego założenia.** Uroczystość gniazda uczci Sokolstwo całego Pomorza **Zlotem Dzielnicowym 11 i 12 lipca br.**

W PUCKU OTWARTY ZOSTAŁ OBÓZ KAJAKOWY.

W poniedziałek nastąpiło uroczyste otwarcie obozu treningowego, zorganizowanego przez Polski Związek Kajakowy w Pucku. Obóz prowadzi trener zagraniczny, Niemiec Erich Arndt z Berlina. Obóz licznie obesłany został przez wszystkie okręgi PZK., gdyż zgłosiło się 45 uczestników, w tej liczbie 3 kobiety. Z Pomorza biorą w nim udział Falkowski (mistrz Pomorza i wicemistrz Polski) oraz Zieliński — obaj Sokół Grudziądz.

WSPANIAŁY WYNIK SOWIECKIEGO PŁYWAKA.

Znany pływak sowiecki, Bojczenko, uzyskał **fenomenalny wynik na 100 m. stylem klasycznym, a mianowicie 1:06,8 sek.** Wynik ten lepszy jest o pełne 4 sekundy od oficjalnego rekordu świata, należącego do Amerykanina Higginsa z wynikiem 1:10,8 sek.

WŁOSI ZWYCIĘŻAJĄ W TRÓJMECZU TENNISOWYM.

W Wiedniu zakończył się **mecz tennisowy trzech państw.** Zwycięstwo odniosła **drużyna włoska, która pokonała zarówno Austrję, jak i Węgry w stosunku 2:1.** Drugie miejsce w turnieju zajęli Węgrzy, a ostatnie — Austrja.

Schron na kajaki.

Sekcja wodno-turystyczna P. T. K., oddział w Bydgoszczy posiada własny schron na kajaki przy moście Gdańskim dla członków i sympatyków. Koszt przechowania rocznie wynosi 10 zł. Oprócz tego sekcja organizuje wycieczki, wekendy i bierze udział w obozach wędrownych P. Z. K. jak również we wszystkich imprezach sportu wodnego, korzystając z daleko idących zniżek kolejowych na dojazdy.

Dla udogodnienia przewozu kajaków, Kolej Powiatowa zmontowała specjalny wóz (wagon) dla przewożenia kajaków do Koronowa. Takiż wóz zbudował „Goniec Inwalida" (tel. 19-25) dla przewożenia kajaków na dworcy. Koszt przewozu na dworzec wynosi 1 zł; to samo kosztuje przewóz kajaka z Bydgoszczy do Koronowa kolejką. (8557

GABRJEL CZECHOWICZ.

System pieniężny.

I.

Czy nasza obecna polityka walutowo-pieniężna pokrywa się z klasycznemi wzorami? Owszem, gotów jestem odpowiedzieć na to pytanie twierdząco. Aczkolwiek nie mamy w obiegu własnych złotych monet, to tem niemniej panuje u nas wolny i nieskrępowany obrót pieniężny; każdy może nabywać złote dolary i ruble w dowolnej ilości, kupować czeki i przekazy na banki zagraniczne. Obywatele nie doznają pod tym względem żadnych utrudnień.

Niestety, klasyczny system pieniężny kosztuje nas niesłychanie drogo. Przecież to w obronie tegoż systemu prowadzimy od szeregu już lat politykę deflacyjną, obniżając coraz bardziej poziom naszego ogólnego dochodu społecznego i wyczerpując nasz organizm społeczny. Ciężkie ofiary nie dają nam jednak żadnej gwarancji; nie zapobiegają bowiem one odpływowi złota z naszej instytucji emisyjnej.

I tu muszę podnieść niebezpieczeństwo rozumowania staremi kategorjami. Zwolennicy obecnego systemu mieliby najzupełniejszą rację w warunkach życia przedwojennego. Wtedy kraje ubogie w kapitały pieniężne miały przed sobą utarte, wypróbowane drogi i nie potrzebowały uciekać się do eksperymentów. Jeżeli miały uporządkowane stosunki wewnętrzne, to mogły korzystać z kredytu zagranicznego, względnie nawet niedrogiego. O ile z tych lub innych powodów ich zdolność kredytowa była zachwiana, to liczyć mogły zawsze na t. zw. **automatyczne wyrównanie.** Gdy mechanizm wymiany międzynarodowej **działał sprawnie,** to kraje odczuwające głód pieniężny, jako produkujące taniej, zdobywały szersze możliwości eksportowe i dzięki nadwyżkom eksportowym powiększały swe zapasy złota. Powyższy naturalny proces energiczne rządy starały się zwykle przyśpieszyć, forsując wywóz wszelkiemi stojącemi do ich dyspozycji środkami. Nadto państwa, opóźnione w swym rozwoju gospodarczym, zachęcały kapitalistów zagranicznych do inwestowania na ich terytorjum: do otwierania banków, budowy kolei, eksploatacji bogactw kopalnianych, zakładania fabryk itd. Pomyślność gospodarcza państw, nie dysponujących wystarczającemi własnemi kapitałami, była w dużym stopniu zależna od zaufania finansjery międzynarodowej. Już to jedno stwarzało przymus prowadzenia klasycznej czyli przez wszystkie kulturalne państwa wówczas przyjętej polityki pieniężnej.

Państwom, które nie honorowały swych zobowiązań finansowych wobec kapitału zagranicznego, groziło wtedy zamknięcie kredytu, zarządzenia karne natury gospodarczej, a nawet interwencja zbrojna, gdy militarnie były one słabe. Dzisiaj o tych ewentualnościach nie może być mowy. Kraje, które dla obrony swej waluty zastosowały moratorjum do długów zagranicznych, nie poniosły żadnych ujemnych następstw. Nikt im też nie mógł grozić zamknięciem kredytu, a to dla tej prostej przyczyny, że kredyt międzynarodowy dawno już nie istnieje. Zarządzenia takie, jak moratorjum, odmowa transferu (przekazu pieniędzy), centrale dewiz i t. p., które w okresie międzynarodowej współpracy gospodarczej były uważane za dowód barbarzyństwa, dzisiaj — w okresie nacjonalizmu gospodarczego, gdy ustała swobodna wymiana między państwami towarów i pieniędzy, są z reguły niczem innem, jak ostatnią deską ratunku dla państw ekonomicznie słabszych.

Nie należy upierać się przy klasycznych zasadach, od których, z wyjątkiem państw „bloku złotego" — cały świat odstąpił. Jeżeli obecny system zawodzi i jest na dalszą metę nie do utrzymania, to należy stworzyć inną koncepcję. Szukanie nowych dróg nie może nas w oczach świata skompromitować, ani też na forum międzynarodowem nam zaszkodzić. Nie kto inny, jak dr. Schacht, który stworzył odrębny, nie mający nic wspólnego z klasycznemi wzorami — system walutowy, stał się największą znakomitością finansową doby obecnej.

*

Artykuł powyższy pisany był przed ogłoszeniem dekretu o uregulowaniu obrotu pieniężnego z zagranicą. Niemniej jest on ciekawy z tego przedewszystkiem względu, że przypomina fatalne błędy, jakie nasi ministrowie skarbu w ostatnich latach popełnili, a których skutki tak dotkliwie odbijają się na naszem życiu gospodarczem.

Przed rokiem p. G. Czechowicz, bodaj najlepszy dotychczas minister skarbu w Polsce, proponował właśnie w „Dzienniku Bydgoskim" szereg koniecznych zarządzeń dla ratowania sytuacji Banku Polskiego i skarbu państwa. Rozporządzenie dewizowe jest pierwszym na tej drodze krokiem. Nie wątpimy, że nastąpią dalsze, które położą kres spekulacji i odpływowi polskiego pieniądza zagranicę. Oby tylko były z należytą surowością stosowane!

21 maja (Wniebowstąpienie Pańskie)

Bieg Dziennika Bydgoskiego

wraz ze spotkaniem lekkoatletycznem BYDGOSZCZ-GRUDZIĄDZ

Bieg o nagrodę przechodnią „Dziennika Bydgoskiego" i nagrodę Prezydenta m. Bydgoszczy

dla najliczniej zgłoszonego zespołu klubowego oraz liczne nagrody indywidualne. Janusz Kusociński starterem. — Przypuszczalny start Wajsówny i Kwaśniewskiej w spotkaniu międzymiastowem.

Zgłoszenia przyjmuje redakcja nasza (Poznańska 12) do 16-go maja włącznie.

Nowa ustawa mleczarska.

W dzisiejszym (35) numerze „Dziennika Ustaw" ukazała się ustawa o mleczarstwie. Przepisy te dotyczą: zlewni mleka, mleczarni, śmietanczarni, maślarni, serowni oraz bryndzarni. Nie dotyczą natomiast zakładów, które trudnią się jedynie **odsprzedażą** spożywcom mleka i przetworów mleczarskich, nabytych z zakładów mleczarskich.

Ujęcie dwóch nożowników.

Przed kilku dniami donosiliśmy o bestjalskiej napaści na **40-letniego mistrza szewskiego Jana Tarzańskiego,** zam. przy ul. Gdańskiej 118, który nożem pokłuty został przez dwóch czeladników szewskich. Policja dokonała aresztowania w związku z powyższym napadem czeladników szewskich **Konrada Sybilla,** zam. przy ul. Gdańskiej 146 i **Józefa Królaka,** zam. przy ul. Kościuszki 43. Obu nożowników osadzono w więzieniu.

Jak się dowiadujemy, w stanie zdrowia ofiary bestjalskiego napadu nastąpiła lekka poprawa. Komisja sądowo-lekarska przeprowadziła dochodzenia.

Pobity przez lokatora.

Właściciel domu 62-letni Józef Mrówczyński, zam. przy ul. Ugory 68, domagając się zapłacenia czynszu od jednego z lokatorów, został przez niego dotkliwie pobity, a ponadto krewki lokator zadał gospodarzowi tępem narzędziem ranę na głowie. Sprawa ta będzie miała epilog przed Sądem Grodzkim.

Wszyscy na spływ kajakami.

Z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbędzie się spływ wiosenny Koronowo—Bydgoszcz w dniu 17 maja br. Każdy uczestnik spływu otrzyma artystycznie wykonaną plakietę dla umieszczenia na kajaku. Przewidziane są cenne nagrody, dyplomy i żetony — za najlepiej wyposażony kajak turystyczny, za największą ilość uczestników z klubów i za najpiękniejszy kajak. Wszelkich informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje kierownik sekcji imprezowej p. Piotr Wiszniewski, ul. Libelta 5, tel. 3764, od godz. 11—13 i od 17—18.

— **Rekolekcje zamknięte u Ks. Ks. Misjonarzy dla Stow. Dzieci Marji.** Informacji udziela i przyjmuje zamówienia do soboty, 9 bm. włącznie p. Zatorska, Piotra Skargi 14.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.

do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukały-Opławca
do Wierzchucina 10.25†, 11.40*, 13.00*, 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smukały-Opławca
do Wąwelna 13.00*, 18.20*

Przyjazd pociągów B. K. P.

z Koronowa 7.17*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smukały-Opławca
z Wierzchucina 7.55*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17,41*, 21.20†
Smukały Opławca
z Wąwelna 7.55*, 17.41*

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują co dziennie, z * kursują w środy i soboty, z *† kurs. w soboty z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. z † kursują w niedziele i święta (18279

Jakie podatki płacimy w maju?

W maju br. płatne są następujące podatki:

1) Do 25 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) Do 31 maja — podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe;

3) Do 31 maja — I rata półroczna podatku od lokali za rok 1936;

4) Do 7 maja — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w kwietniu br.;

5) Do 1 czerwca — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1936, przez osoby prawne;

6) Do maja — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16—30 kwietnia br.; do 20 maja — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni maja br.

Ponadto płatne są w maju zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Pozdrowienie z Afryki dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego".



Z Marakesz, dawniejszej stolicy władców Marokka, obecnie pod protektoratem francuskim, nadesłali nam Bydgoszczanie — uczestnicy wycieczki na nowym statku „Batory" oryginalny widok dzielnicy handlowej. Tutaj sprzedają słynne wyroby skórzane „maroquin".

Z kraju.

Rzeźnicy otrzymali pierwszą nagrodę. W ratuszu warszawskim odbyła się uroczystość wręczenia nagród cechom za dekoracje w pochodzie kongresu rzemiosła chrześcijańskiego w dniu odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego. Prezydent miasta Starzyński wręczył pierwszą nagrodę cechowi wędliniarzy i rzeźników, II-gą cechowi garbarzy, trzecią — kamieniarzom, czwartą — cechowi piekarzy, piątą — fryzjerom, szóstą ślusarzom, siódmą — kuśnierzom.

50.000 granatów ręcznych w darze dla wojska. Przedstawiciele zarządu fabryki metalurgicznej „Granat" w Kielcach zgłosili się do szefa administracji armji gen. Składkowskiego z prośbą o przyjęcie daru na Fundusz Obrony Narodowej w postaci 50.000 granatów ręcznych. Ten piękny dar ofiaruje fabryka „Granat" w Kielcach wojsku z racji 15-lecia firmy i jej współpracy z wojskiem.

Kolejarz łódzki wygrał pół miljona złotych. Główna wygrana wczorajszego ciągnienia pożyczki inwestycyjnej przypadła w udziale urzędnikowi ekspedycji towarowej na dworcu Łódź-Kaliska — Kozłowskiemu, który mieszka w Łodzi zaledwie trzy miesiące. Przyjechał z Białegostoku, gdzie pracował na stacji towarowej. W Łodzi Kozłowski pracował jako kancelista z pensją miesięczną 120 złotych. Kozłowski liczy lat 50 i ma na utrzymaniu kilkuosobową rodzinę.

Młody bohater. W Kochanówce koło Ropczyc wybuchł pożar, który strawił 6 gospodarstw. Trudność w opanowaniu pożaru spowodowana została nieobecnością w domach mieszkańców, którzy w tym czasie obecni byli na nabożeństwach. W czasie pożaru 11-letni Piotr Kania z narażeniem własnego życia uratował z płonącego domu dwoje małych dzieci.

Rada Okręgowa Chrześc. Demokracji.

W piątek 8 bm. o godz. 20 odbędzie się w sekretarjacie przy ul. Dworcowej **zebranie plenarne** z bardzo ważnym porządkiem obrad.

Prezes.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Posiedzenie prezydjum **zarządu okręgowego i komisi rewizyjnej** odbędzie się w **czwartek, 7 bm.** o godz. 18.30 w sekretarjacie okręgowym Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, obecność wymienionych bezwzględnie konieczna. **Przewodniczący.**

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

II-ej emisji.

Dalsze wygrane padły na następujące numery:

Po zł 5.000: Nr. 2 s. 10971 2—11307 2—14083 2—17847 3—3057 3—7468 4—7466 5—11363 5—12351 7—2471 7—4062 9—13107 10—2151 11—3109 11—17590 12—10140 13—12776 14—17873 14—3449 14—19843 15—6011 17—14 18—18624 20—20854 21—2706 21—9526 24—19075 26—10665 28—20202 30—1146 30—9828 34—18704 9110 36—22297 37—3928 4258 18155

38—7027 20187 39—3372 40—12229 41—14967 42—3084 43—11191 45—11079 47—11386 14220 16767 50—17194 6870.

Po zł 2.000: Nr. 1 s. 3771 5218 10155 11154 14873.

Nr. 5 serje: 89 1143 3988 4647 6568 10074 10079 10062 17011 21306.
Nr. 12 serje: 2536 7466 10490 20689 21617.
Nr. 13 serje: 840 1919 2907 4526 9008 11124 11126 13694 16581 20302.
Nr. 15 serje: 4732 4999 9309 9631 15529.
Nr. 16 serje: 621 2490 9535 18273 18929.
Nr. 22 serje: 1224 2044 6887 8790 12088.
Nr. 23 serje: 2677 7433 15349 17875 18041.
Nr. 25 serje: 1879 5431 6017 9311 10030 10062 10078 11646 12552 15542 18016 19295 20890 21819 22766.
Nr. 28 serje: 817 2288 5155 16153 18926.
Nr. 33 serje: 1520 3478 7306 14087 19494.
Nr. 34 serje: 1911 2586 2864 20956 22510.
Nr. 35 serje: 4795 6979 12053 18705 19403.
Nr. 36 serje: 1128 4093 9323 10003 13804 15130 18035 18419 21599 22841.
Nr. 37 serje: 14176 16637 16720 20405 22081.
Nr. 40 serje: 2838 4500 6893 7810 9114 10629 10775 14240 19769 21261.
Nr. 41 serje: 4094 4513 8855 11719 12094 18038 18750 20132 20465 22609.
Nr. 45 serje: 5995, 7005, 8329 16255 22152.
Nr. 46 serje: 3395 16017 17864 20290 21102.
Nr. 47 serje: 3619 3160 11864 16316 16420 16434 16703 18360 19411 19551.
Nr. 49 serje: 616 1245 7542 14961 20108.
Nr. 50 serje: 15324 15937 19838 20250 20817.

Sprawy sokole.

Zawody w grach sportowych o mistrzostwo Okręgu V.

Z polecenia naczelnictwa Okręgu V przeprowadza T. G. Sokół V w dniu 17 bm. o godzinie 9-ej na boisku im. Świtały zawody o mistrzostwo Okręgu V w piłce koszykowej i siatkowej dla druchen i druhów. Zgłoszenia wraz z wpisowem 50 gr od drużyny winne wpłynąć do dnia 10 bm. na ręce naczelnictwa gniazda Sokół Bydgoszcz V, ul. Wrocławska 1. Gniazda zamiejscowe otrzymują zniżkę kolejową, po którą winne się zgłosić do miejscowych Komend P. W.

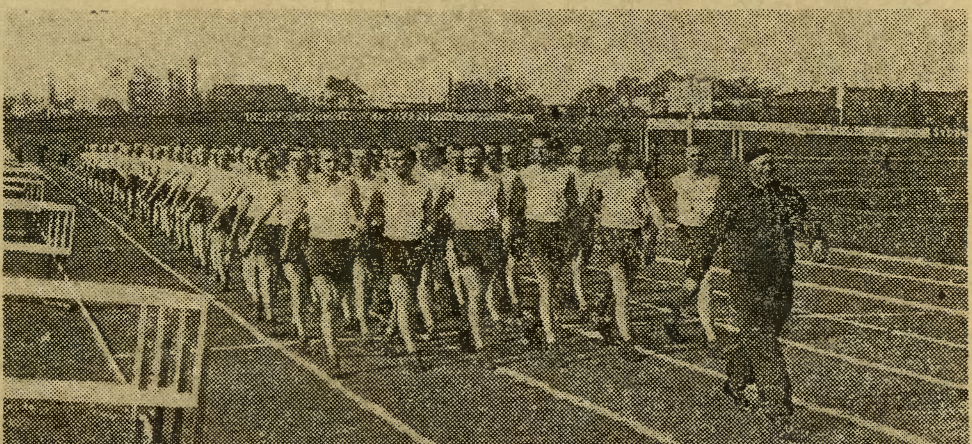
ZMARLI:

Ś. p. **Andrzej Szymański,** lat 72, w Jankowie.

Ś. p. **Marja z Koczorowskich Witkowska,** lat 46, w Poznaniu.

Ś. p. **Jakób Stryszyk,** lat 63, kupiec w Chojnicach.

Świetna postawa młodzieży lotniczej.



Największą atrakcję Trzeciomajowych Igrzysk Sportowych były efektowne popisy gimnastyczne wychowanków bydgoskiej Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich. Zdjęcie przedstawia moment, gdy sprawna kolumna pod wodzą instruktora sierżanta **Wasiaka** defiluje przed trybunami Stadjonu Miejskiego. (Fot. st. sierż. Sampoliński).

Cat żegna „konkurenta“.

I my ich żegnamy!

P. Mackiewicz żegna w „Słowie“ p. Okulicza, redaktora konkurencyjnego, sanacyjnego organu „Kurj. Wileńskiego“, artykułem, w którym czytamy m. in.:

„Sam fakt subsydjowania „Kurj. Wil.“ z pieniędzy podatkowych budził w nas odruch protestu. Niezależnie od tego, czy ktoś nazwie ten odruch „handlowym“ czy nie — **uważaliśmy za nienormalne, aby z pismami, płacącemi podatki, konkurowało pismo z podatków tych subsydjowane.**

Zważywszy to wszystko, zakończmy ten artykuł wypowiedzeniem przekonania, że wyrok wczorajszy, skazujący p. Jankowskiego, red. odpow. „Kurjera Wileńskiego“, **potępia moralnie także politykę tych, którzy pieniądze na to pismo dawali“.**

Mamy i my tu na zachodnich rubieżach takie „Kurjery Wileńskie“ subsydjowane z pieniędzy podatników, li tylko z tego się utrzymujące i mające jeszcze tę czelność narzekać na nędzę bezrobocia! Tożto pieniądze, które mogły pójść na słuszne cele, na wasze poszły podtrzymanie. Tu szukajcie, panowie **„dzionkowi“**, przyczyn zła. **Bo wie społeczeństwo pomorskie — o kim mowa!** Dobrze się jednak stało, że p. premjer Kościałkowski zamknął przypływ „środków“ na utrzymanie takich „Kurjerów“ i „Gazet Polskich“. Smutne perspektywy dla tych panów i im podobnych. Stają przed zagadnieniem: i co dalej? Skąd pomoc? Bo tej pomocy nie da im uczciwe z gruntu społeczeństwo ziem zachodnich!

Pierwszy oficjalny turniej szachowy w Bydgoszczy.

W związku z utworzeniem Bydg. Okr. Zw. Szachowego podajemy wszystkim szachistom do wiadomości, że z dniem 6 bm. rozpoczyna się pierwszy oficjalny turniej szachowy o mistrzostwo miasta Bydgoszczy w klasach: A B i C. Zapisów do turnieju dokonuje się od poniedziałku, w godzinach od 6—9 wiecz. „Pod Lwem“, parter prawo.

Bank Polski płacił w dniu 7. 5. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	26,33
franki szwajcarskie	172,25
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	90,05
floreny holenderskie	359,75
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody na Wiśle w dniu 7. 5. 1936 r.

Zawichost 1,34; Warszawa 94; Płock 87; Toruń 92; Fordon 97; Chełmno 84; Grudziądz 1,—; Korzeniewo 1,16; Piekło 42; Tczew 41; Einlage 2,24; Schievenhorst 2,38.

Z życia towarzystw.

Czwartek — godz. 20.

— **Sekcja uczniów i uczennic kupieckich.** Próba na scenie „Pod Lwem“, ul. Marszałka Focha.

Piątek 7 maja.

Godz. 17,00: **Rodzina Wojskowa, koło Bydgoszcz.** Walne zebranie w Kasynie Ofic. 62 pp. przy ul. Marsz. Focha. W drugim terminie o godz. 17,30.

Godz. 18,00: **Zw. Weteranów Powstań Nar. R. P. 1914-19 r., koło kolejarzy Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta.

Godz. 19,00: **Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII, placówka V Bielawy-Skrzetusko.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 19.00: **Związek Zawodowych Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich w Bydgoszczy.** Zebranie miesięczne w sali Tow. Przyj. Szt. Pięknych u Berenda. Na porządku dziennym sprawy wystaw oraz wycieczki zagranicę.

Godz. 19,30: **Koło Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego a Paulo.** Zebranie sprawozdawcze w sali Zakładu księży Misjonarzy, ul. Ossolińskich. Uprasza się o liczny udział członków i sympatyków.

Godz. 20.00: **K. S. M. „Wolność“.** Zebranie plenarne w ognisku. Sprawy ważne!

— **Koło Absolwentów Publ. Szkoły Zawod.** Zebranie plenarne.

— **K. S. A. „Siła“.** Zebranie plenarne w lokalu p. Szarafińskiej, ul. Kaszubska (róg Hetmańskiej). Ważne sprawy, jak zawody okręg. itd.

— **Tow. śpiewu „Dzwon“.** Lekcja śpiewu w szkole powszechnej im. Św. Trójcy. Komplet konieczny.

— **Tow. śpiewu „Lira“.** Lekcja śpiewu w stałym lokalu „Stara Gospoda“ (dawniej Patzer). Wobec tego, że w niedzielę bierzemy udział w akademji Tow. śpiewu św. Wojciecha, uprasza się o komplet i punktualne przybycie.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu. Z powodu występu — komplet konieczny. Lekcja śpiewu, wyznaczona na dzień 8 bm., nie odbędzie się.

— **Tow. śpiewu „Halka“.** Lekcja śpiewu. Uprasza się o komplet.

Godz. 20,15: **Tow. śpiewu „Lutnia“ Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu (ostatnia przed występem). Komplet konieczny.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze. Dnia 4 maja zmarła członkini ś. p. Józefina Wankiewicz. Pogrzeb odbędzie się dziś, w czwartek o godz. 17,30 z kaplicy cmentarza Serca Jezusa. Uprasza się członków o liczny udział w pogrzebie.

Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej „Gwiazda“. Wycieczka do Koronowa w niedzielę 10 bm. Koszta podróży w obie strony 1,15 zł. Zgłoszenia natychmiast w ognisku.

Kółko krajoznawcze przy Publ. Szkole Dokształcająco-Zawodowej nr. 1 w Bydgoszczy. Wycieczka rowerami do Torunia. Zbiórka o godz. 4 rano przy ul. Gdańskiej (róg Śniadeckich).

Związek Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości obwodu nadnoteckiego z siedzibą w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 11. Zebranie plenarne w piątek 8 bm. Na porządku dziennym m. in. odczyt o Konstytucji 3 Maja i uwagi na temat: „Państwowy podatek dochodowy w świetle ostatnich nowel“. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 6 maja 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 45 ton	zł	15,40	15,50— 15,75
„ 15 ton	zł	16,00	
„	zł		
„	zł		
„	zł		
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		21,75— 22,00
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		—
Jęczm. jednolity	zł		16,00— 16,25
„ „	zł		
Jęczm. zbiorowy	zł		15,50— 15,75
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		15,00— 15,50
„	zł		
Usposob. stalsze			
M. żyt. wyc. 0—30% wł. w.	zł		23,75— 24,25
M. żyt. g. I 0—50% wł. w.	zł		23,50— 23,75
M. żyt. g. I 0—65% wł. w.	zł		22,25— 22,75
M. ż. g. II 50—65% wł. w.	zł		18,75— 19,50
M. żyt. raz. 0—95% wł. w.	zł		18,50— 19,25
M. żyt. ponad 65% wł. w.	zł		17,50— 18,50
Mąka żytnia 60%	zł		22,75— 23,25

POLECENIA

Fotografje
pamiątki Komunji Świętej wykonuje po bardzo niskich cenach Centrala Fotograficzna, tylko Gdańska 27. (8167

Wózki
dziecięce najtaniej. Długa 5. (8570

Biuro (7366
Pośrednicze Gdynia-Orłowo, Plac Górnośląski 13, Telefon 9217 poleca w wielkim wyborze parcele, nieruchomości, wille, pensjonaty, sklepy itp. na korzystnych warunkach na sprzedaż i do wynajęcia.

SPRZEDAŻE

Tanio
na sprzedaż 2 łóżka, materace, 1 szafa rozbierana mało używane. Garbary 29, m. 6. (8587

Sprzedam
lub zamienię na dom w mieście albo wille, gospodarstwo 106 morgów i budynki w powiecie chojnickim. Przy sprzedaży wpłata gotówkowa 5500 zł. Bliższe szczegóły Tadeusz Gromski, Sochaczew. (8594

Szalówka
deski olszowe, kantówka, łaty, drągi, fornier dębowy, fornier topolowy, dykta klejona, sprzedaje po naprawdę niskich cenach Feliks Wojciechowski, handel drzewa, Pomorska 36, tel. 1302. (8552

Dwa (8461
zegarki srebrne Omega-anker. Promenada 11—3.

POSADY WOLNE

Agentów (8589
do sprzedaży maszyn rolniczych, zwłaszcza części żniwnych na majątkach ziemskich, wynagrodzenie prowizja, — poszukuje Inowrocławska Fabryka Maszyn Rolniczych, Inowrocław, Św. Ducha 25/29.

Panna
młoda, inteligentna, sympatyczna, elegancka, potrzebna jako towarzyszka, lektorka starszej pani, również lżejsze prace domowe. Zgłoszenia tylko z fotografją pod „Dobre traktowanie“ do Dziennika Bydgoskiego (8591

Dzielny
pomocnik krawiecki potrzebny zaraz. Nakło, Dolna 3. (8583

Bufetowa
kwalifikowana, sympatyczna potrzebna zaraz Miklas, Gdańska 168. (4417

DZIERŻAWY

Ubikacja (4426
dwupokojowa na biuro w śródmieściu poszukiwana. Czynsz zgóry. Of. pod „B. G.“ do filji Dz. Bydg.

Poszukuję (4432
dzierżawy gospodarstwa od 50—70 mórg, inwentarzem lub bez. Oferty filja Dziennika „50—70“.

POKOJE WOLNE

Pokój
używaniem kuchni. Garbary 19—2. (8569

Pokój
umeblowany Hermana Frankego 17—4. (4413

RÓŻNE

Wróżka
przepowiada dobrze. Henryka Dietza 2—3. (4402

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V, Stefan Jaroszyński mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Sląska nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **9 czerwca 1936 r.**, o godz. 13 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy sala nr. 3, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika upadłej f-my Fabryka Konserw Mięsnych w Solcu Kujawskim, nieruchomości: Solec Kuj., położonej w Solcu Kuj. przy ul. Powstańców, przeznaczonej na prowadzenie przedsiębiorstwa fabrycznego, a zapisanej w księdze wieczystej Solec Kuj. tom XXVI wykaz 659 przechowywanej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 80.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł 60.000. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 8 000. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 3.

Bydgoszcz. dnia 4 maja 1936 r.

8580) **Komornik** (—) St. Jaroszyński.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932., o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) **1. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy** podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **8 maja 1936, o godz. 10-tej** w lokalu p. Jurkiewicza Bronisława, przy ul. Śniadeckich 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: kasa ogniotrwała (mała), maszyna do pisania „Smith", biurko dębowe forn., maszyna do pisania „Smith", biurko pod maszynę do pisania, biurko dębowe, biurko sosnowe, 2 fotele przed biurko, 5 krzeseł giętych, wieszak do garderoby, bibljoteka dębowa, biurko dębowe, 2 krzesła wybite gobl., biu rko dębowe 1,75×0,75 cm. (8582

Naczelnik Urzędu.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Białe brzozowe bale oddaje tanio K. Suligowski, Gdańska 128. (8555

Wózki dziecięce, wielki wybór, niskie ceny. **Wasielewski,** Dworcowa 41. (8051

Meble solidne kupisz najtaniej tylko w (2628 **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.**

Kafle (7869 najtaniej. Dworcowa 61.

Siatki na płoty sbardzo tanio Błażejczyk, Długa 36. (8564

Tapety likwidując, wyprzedaje najtaniej. Niebywała okazja. Batorego 1. (8592

SPRZEDAŻE

Dobra egzystencja. Z powodu choroby sprzedam kolonjalkę (komplecie) i mieszkanie, centrum. Oferty agentura **Gdynia** pod „2000", (8513

Motor 4 cylindrowy do motorówki lub innego zapędu, względuie cały samochód sprzedam. Światlak, Toruń, Mickiewicza 62. (8585

Dwupiętrowy dom centrum, wpłata 10 tysięcy. (44.2

Nowowybudowany piętrowy (ogród), wpłata 7500, amortyzacja 5000. Sokołowski, Sniadeckich nr. 52.

Zakład fryzjerski urządzeniem lub bez, ewentualnie mieszkaniem. Ks. Skorupki nr. 23. (8531

Gospodarstwo 170 mórg koło Torunia, nowe zabudowania, kompletne inwentarze sprzedam korzystnie. Zaliczka 22 000, reszta długoterminowa hipoteka. Oferty do filji Dziennika „22 000". 4410

Kamienica dwupiętrowa składem 30 tys. Nowakowski, Warmińskiego 17. (8544

Piekarnie (4423 kolonjalki, restauracje, rzeźnictwa poleca Sokołowski, Sniadeckich 52.

Dom z interesem zbożowym, istniejącym około 40 lat w Toruniu, sprzedam zaraz. Pośrednicy pożądani. Dziennik Bydg. Toruń, „Dwupiętrowy". (8586

Skład kolonjalny mieszkaniem, dobrze zaprowadzony, korzystnie oddam. Adres Dziennik. (8579

Powózki (4377 sprzedam Hetmańska 25.

„Essex" limuzynę tanio sprzedam. Oferty pod „G. G." (8550

Ładny (4401 wolancik dziecięcy do którego można zaprząc kucyka lub osiołka jest tanio na sprzedaż. Oferty proszę złożyć pod „2".

Wózek (8545 stolarski na resorach kupi stolarnia. Chwytowo 6.

Sypialkę nowoczesną elegancką sprzedam tanio. Skargi 5, m. 6. (4405

Kotły kuprowe sprzedam tanio. Skargi 5, m. 6. (4404

Radjo trójka, prąd stały i trzy akumulatory za bezcen Gdańska 162/3. (4430

Stół walcowy młyński 500×400 pojedyńczy firmy Kapler sprzedam. Elwart, Smiechowo pow. Morski poczta Wejherowo. (8560

Maszyna (4429 do szycia tanio Szczecińska 6 m. 19, III. wejście.

Okna żelazne, weranda szklana tanio. Toruńska 15/9. 4427

Łóżka (4421 tanio Śniadeckich 55—5.

Platformę 50 ctr tanio sprzedam. Podwale 3. (8562

Fryzjerskie urządzenie tanio. Wskaże Dziennik. (8773

Regały tanio. Wskaże Dzien. (8571

Sypialnie dębową, kuchnia tanio. Wskaże Dziennik. (8572

Kinoaparat komplet z filmami sprzedam. Zgłoszenia Dziennik pod „13". (8543

Fortepian lub pianino sprzedam zaraz, powód wyjazd. Gdańska 93—6. (4414

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Za chwilę szczęścia", premjera i nadprogram.

ADRIA: „Zapomniany człowiek", premjera i nadprogram.

APOLLO: „Ostatni posterunek" i kol. dodatek pt. „Dancing na księżycu" oraz nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Roberta", premjera i nadprogram.

REWJA: „4 Utracjuszy Dżentelmenów". Na scenie nowa szlagierowa rewja z nowym zespółem pt.: „Na zielonej trawce".

BAŁTYK: „Czarny kot" i „Hotel Pension".

KUPNA

Dom kupię 50—60 000, wpłata 40 000. Oferty pod „Gotówka" do filji Dziennika. (4403

Wózki (lorki) żelazne do kolejki 600/600 o pojemności 0.75 m^3, dobrze utrzymane kupimy, Oferty pod „Wagonetki" Warlubie (Pomorze) poste restante. (4398

Kupię dom, wpłata 40 tysięcy. Oferty filja „40.000". (4428

Samochód używany, dobrze utrzymany nowy model kupię zaraz. Oferty z ceną pod „Samochód" filja Dziennika. (4400

POSADY WOLNE

Fryzjer damsko-męski potrzebny. Dworcowa 73. (4434

Czeladnik (8584 krawiecki potrzebny na stałe. Tczew, Słowackiego 2, Kieszkowski Alfred.

Uczennica i uczeń fryzjerski potrzebni. Zgłoszenia Henryka Dietza 4. (4408

Potrzebna służąca. Szczecińska 1, m. 3. (4409

Kucharkę z długoletnią praktyką poszukuje zaraz Resursa Kupiecka. (8574

Bufetową młodą poszukuje „Mania" Grudziądz, Królowej Jadwigi 4. (8590

Chłopcom dziewczętom zarobek wskaże Składnica Zelaza, Grodzka 24. (4431

Służąca gotowaniem potrzebna od 10. V. Gdańska 93—1.

Bufetowa lub praktykantki potrzebne do baru. Zgłoszenia w biurze Kawiarni pod Orłem. (4418

Fryzjer wypomóżka. Malborska nr. 18. (8565

Dzielny pomocnik krawiecki potrzebny zaraz. Nakło, Dolina 3. 9554

Uczeń z odpowiedniem wykształceniem szkolnem, zaraz potrzebny. Drogerja pod Lwem, Cz. Jankowski, Kruszwica. (8516

Służąca potrzebna. Sniadeckich 24—1. (4416

Kelner dzielny, potrzebny. Hotel Pomorski, Kościerzyna. (8578

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer mechanik z kaucją 800 zł zaraz. Filja Dziennika „Sumienny". (4273

Gospodyni kucharka z dobremi poleceniami, długoletnia praktyka, poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „D. R." (4411

Ogrodnik (kawaler) pomocnik, wolny od wojska, doświadczony wszechstronnie w w swym zawodzie, zamiłowany botanik, poszukuje posady zaraz. Of. filja „Botanik". (4399

Poszukuję posady w charakterze uczennicy gotowania albo rzeźnictwa. Oferty Dziennik „I 19". (8548



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe: Ks. Skorupki 82.

2 pokojowe: ul. Czarneckiego 6. I p.

2 i 3 pokojowe: wygody. Sniadeckich 13/1.

1 i 3 pokojowe: wyg.kuch.Sniadeckich39/1

2—3 pokojowe: Sniadeckich 11, m. 4.

5 pokojowe: mieszkauie komfortowe przy Placu Teatralnym do wynajęcia zaraz. Wiad. Borys, Plac Teatralny.

5 pokojowe mieszkanie słoneczne po remoncie, ul. Chodkiewicza 5 do wynajęcia Wiad. tel. 30-22, Marszałka Focha 8, II. (4406

4 pokojowe mieszkanie wygodami oddam zaraz, powód wyjazd. Gdańska 93—6. (4415

MIESZKANIA SZUKA

Małżeństwo bezdzietne poszukuje od 15. 6. lub później 2 lub 3 pokoj. mieszkania z przynależnościami wprost od gospodarza. Oferty pod „Punktualny płatnik" filja. (4412

POKOJE WOLNE

Pokój (4315 łazienką. Gdańska 113—4.

Pokój umeblowany z całem utrzymaniem tanio do wynajęcia. Ulica 20. Stycznia 23, m. 2. (7148

Umeblowany osobny 1—2 kuchnią. Malborska 5, gospodarz. (8551

Próżny osobne wejście. Wiatrakowa 15, m. 7. (8541

Centrum (4425 pokój umeblowany, osobne wejście, z kuchenką gazową Warmińskiego 5-4

Pokój komfortowy utrzymaniem Cieszkowskiego 14/3. (8563

Pokój umeblowany. Sienkiewicza 31, m. 3. (4420

DZIERŻAWY

Większej (8542 składnicy z dobrem zajazdem poszukuję. Zgłoszenia Dziennik pod „70".

Skład papieru jedyny w miejscu wydzierżawię. Zgłoszenia „Skład". (8576



Gdy piłkarz śni o zawodach....

RÓŻNE

Racjonalne zabiegi, elektrokosmetyka, naświetlania, hormony, masaże, usuwanie defektów skóry. Ginter-Trzebuchowska, ulica Stycznia 22, telefon 15-04. (8061

Ciężarówką przeprowadzam wszelkie przewozy towarów, mebli. Koncesjonowane przedsiębiorstwo, tel. 1894. Zgłoszenia u dorożki 58. (8547

LETNISKA

Letnisko. Pokoje utrzymaniem lub bez, dogodne warunki, piękne położenie. Wiadomość: Kawiarnia Szmelter, Gdańska. (4407

Letnisko w majątku lasy, jeziora, park, rybołówstwo, polowanie, radjo, pianino, bibljoteka na miejscu. Zdrowa dobra kuchnia. Pokoje z utrzymaniem, ceny przystępne, trzecia stacja od Torunia poleca Krautforstowa, Nowydwór poczta Wielkie Rychnowo. (8587

Letnisko położone w borach tucholskich nad Brdą, 3 km. od miasta Tucholi. Zgłoszenia uprasza się skierować pod adresem Fr. Matuszewski, Piszczek—Tuchola. (8593

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.